

Historia – Erdmannsdorf – Zillerthal – Mysłakowic. 1385 – 1945 r.

**Materialy zgromadził Emil Pyzik
Mysłakowice 1990 – 2000 r.**

1. Wiadomości ogólne o wsi.

Mysłakowice to największa wieś w Gminie Mysłakowice i w Kotlinie Jeleniogórskiej. Wieś jest mocno uprzemysłowiona o nieokreślonym układzie przestrzennym i zabudowie, od typowo wiejskich chat z XVIII i XIX wieku do bloków mieszkalnych, charakterystycznych dla budownictwa miejskiego z XX wieku. Taka zabudowa wynika z połączenia dawnych i obecnych osad mieszkalnych. Najstarsza osada znajduje się w pobliżu pałacu, kościoła i fabryki porcelany, późniejsza to kolonia tyrolska oraz osiedla: obok fabryki lniarskiej, Kamienna, Włociańska i obok dworca kolejowego. Osiedla nowe-robotnicze to Szkolna i Włókniarzy oraz najnowsze czyli dzielnice domków jednorodzinnych jak Nadbrzeźna, Łokietka, Wojska Polskiego, Daszyńskiego i Tęcza.

Mysłakowice powstały z połączenia dwóch różnych wsi: najstarszej jeszcze z przełomu XIV/XV wieku **Erdmannsdorf** i młodszej z XIX wieku **Zillerthal** zamieszkałej przez emigrantów religijnych z Tyrolu austriackiego. Po wojnie powstały nowe osiedla które połączyły te dwie różne osady. Wieś ciągnie się na długości około 3 km w widłach rzeki **Łomnicy i Jedlicy**, na wysokości od 370.- 395m n.p.m. W południowo-zachodniej części wsi znajduje się duży suchy zbiornik przeciwpowodziowy **3,5 mil metrów sześciennych** z wałem ochronnym i dwoma śluzami tzw. **Jezioro Mysłakowickie** a w parku i okolicy są mniejsze zbiorniki wodne-stawy hodowlane.

Większa część opadów występujących na tym obszarze przypada na pierwszą połowę lata. Średnia temperatura roczna wynosi tu około **7,2 stop.C**. Najcieplejszym miesiącem jest **lipiec** ze średnią temperaturą **22 stop.C**. Pierwsze opady śniegu występują w połowie października, ostatnie w połowie maja. Śnieg utrzymuje się średnio przez **95 dni**. W okolicy Mysłakowic zboża dojrzewają późno, przeważnie na przełomie sierpnia i września.

Jeszcze na początku lat 80-tych, wieś miała połączenie kolejowe z Marciszowem, Kamienną Górą, Karpaczem i Jelenią Górą, niestety dnia 2 kwietnia 2000 roku zawieszono wszystkie kursy na tych liniach.

Obecnie jest tylko komunikacja autobusowa ale za to bogata bo łączy Mysłakowice z wieloma miastami w Polsce jak: Brzeg, Lubąń, Zakopane, Bolesławiec, Kłodzko po jeden raz dziennie, Wałbrzych – 2, Zgorzelec – 3, Wrocław – 3, Karpacz – 32, Jelenia Góra – 51 razy. Bardzo dogodne połączenie tworzy autobus MPK linia nr 3 między Zakładem Lniarskim Orzeł a dawną Celwiskożą, uruchomiona w 1970r. obecnie kursuje tylko 21 razy, niegdyś co 20 minut a w szczycie co 10 minut.

We wsi znajduje się Urząd Gminy, Oddział Banku PKO S.A., kościół, plebania, szkoła podstawowa i gimnazjum, apteka, poczta, ośrodek zdrowia, lecznica zwierząt, biblioteka, ośrodek kultury, Dom Tyrolski z gospodą, Chata za wsią-hotel i restauracja, dwie stacje paliw, stacja gazu, gospodarstwa agroturystyczne oraz duża sieć sklepów i punktów usługowych jak również kawiarnie i pijalnie. Do większych zakładów pracy zaliczyć należy: Zakłady Lniarskie Orzeł, Zakłady Porcelany Rauschert, Pass Pol, Jel Plast.

Okolice Mysłakowic charakteryzują się, podobnie jak całe Sudety, dużą ilością opadów. Ogromną rolę w magazynowaniu ich nadwyżek przypada roślinności. W XVII wieku rozpoczęła się jednak rabunkowa eksploatacja lasów, związana z rozwojem przemysłu. Wycinano je po obu stronach gór, nie martwiąc się tym, co będzie później. Obszar łysin powiększały huraganowe wiatry, tak częste w górach. Tym czasem zalesienie było zbyt wolne, toteż seria powodzi stała się tragicznym skutkiem tej gospodarki.

Wielka powódź, jaka nawiedziła te okolice 30.07.1897r., uświadomiła ludziom z całą brutalnością, że dotychczasowa postawa wobec przyrody, nastawiona na maksymalny, doraźny zysk, musi ulec zmianie. Świadczą o tym między innymi, zabezpieczenia przeciwpowodziowe. W południowo-zachodniej części doliny rzeki Łomnicy znajduje się wał ziemny z dwiema śluzami. Przegradza on część terenu, tworząc sztuczny, suchy zbiornik.

Wał wokół tego zbiornika usypano w latach 1910-14. W zlewniach małych potoków górskich przetrwała w szczątkowym stopniu zabudowa regulacyjna z końca XIX wieku i początku XX wieku. Nowa regulacja powstała po katastrofalnej powodzi w 1897r. W ramach tych prac w latach 1904-1914 stworzono system zbiorników przeciwpowodziowych w Krzeszowie i Bukówce, chroniących Kamienną Górę. W tym okresie wybudowano system zbiorników przeciwpowodziowych w Sobieszowie i Cieplicach, chroniących bezpośrednio przed powodzią w zlewni rzeki Kamiennej oraz **zbiornik polderowy w Mysłakowicach**, zabezpieczający przed powodzią Jelenią Górę i osiedla w zlewni rzeki Łomnicy.

Wzniesiony, na pewno ogromnym kosztem, wał przetrwał do dzisiaj i w 1958 oraz w 1975 ,1977 a szczególnie w 1997roku uchronił mieszkańców Mysłakowic przed wielkimi powodziąmi. Jak podaje kronika z 1958r, gwałtowne opady wystąpiły z 2 na 3 lipca. Średni opad dobowy został przekroczony w Przesiece 21-krotnie, w Szklarskiej Porębie-11krotnie i Jeleniej Górze 10-krotnie. Największe opady miały miejsce 3 lipca w Kowarach i wynosiły 120 mm, czyli 120 litrów deszczówki na 1 metr kwadratowy powierzchni. 5 lipca o godz 14 stan wody na Bobrze w Wojanowie wynosił 360 cm. Niecały miesiąc później, w nocy z 1 na 2 sierpnia 1958r., szalał tu silny huragan, wiejący z prędkością 100km/godz, który spowodował wiele strat w gospodarce.

Nazwa wsi kształtowała się na przestrzeni wieków, od 1400r.nosiła nazwę **Erdmannsdorf**, od założyciela Erdmanna, po osiedleniu się Tyrolczyków w 1838r. druga część wsi otrzymała nazwę **Zillerthal**, by w 1939 roku cała miejscowość nazywała się **Erdmannsdorf-Zillerthal** (Zill-nazwa rzeki w Tyrolu, Thal-dolina w Tyrolu). Od maja 1945r. do grudnia 1946r. wieś nazywała się **Turońsk**. Obecnie używaną nazwę **Mysłakowice** ustaliła Komisja Ustalania Nazw Miejscowych, która działała w latach 1946-49. Nazwa ta pochodząca od staropolskiego imienia Mysłak, obowiązuje od grudnia 1946 roku.

A oto jak zmieniała się ilość mieszkańców na przestrzeni ostatnich 250 lat.

1786r. – 1656 osób, 1816r. – 718 osób, 1825r. – 797 osób, 1840r. – 1123 osoby, 1860r. – 1572 osoby, 1871r. – 1656 osób, 1885r. – 1151 osób, 1905r. – 2431 osób, 1925r. – 2805 osób, 1940r. – 3000 osób, 1950r. – 3340 osób, 1970r. – 4211 osób, 1978r. – 4396 osoby, 1988r. – 4343 osoby, 2000r. – 4267 osób.

Mysłakowice były centrum rozległego założenia pałacowo-krajobrazowego. Jego pozostałością jest dawny park pałacowy z XIX wieku, o powierzchni 13,4 ha, z okazami starych ponad 200 letnich drzew. Stary i ciekawy drzewostan parku jest ciągle niszczone przez szalejące wichury i wiatry halne oraz przez okolicznych mieszkańców dawnego PGR-u, którzy cichaczem wycinają drzewa na opał. W parku i okolicy rosną drzewa pomniki przyrody takie jak: dęby szypułkowe, lipy drobnolistne czy świerki pospolite. Obwody tych staruszków sięgają od 3-6m.

Jak przystało na wieś dobrze uprzemysłowioną, rolnictwo nie odgrywa tu większej roli. Indywidualnych gospodarstw rolnych jest coraz mniej, zlikwidowano również dobrze prosperujący PGR zajmujący się uprawą pszenicy, ziemniaków i hodowlą wspaniałych mlecznych krów. Z rolnictwa utrzymuje się zaledwie kilka procent ludności, pozostali pracują w okolicznych fabrykach w Mysłakowicach, Kowarach czy Jeleniej Górze. W 2004 roku oddano nowoczesną **oczyszczalnię ścieków** dla wsi i okolicznych miejscowości.

Na południowych obrzeżach wsi od wielu lat działa **szkółka leśna** oraz **Leśny Bank Genów** jak również **Gminny Śmietnik**. Wieś posiada spore walory krajoznawcze dzięki czemu powstają gospodarstwa agroturystyczne przyciągające coraz więcej letników z innych terenów kraju. Przez Mysłakowice prowadzi szosa nr 367 z Jeleniej Góry do Kamiennej Góry oraz odchodząca od niej obwodnica do Karpacza.

2. Najdawniejsze dzieje wsi (1385 – 1816).

Jeszcze bez nazwy, Mysłakowice zaistniały po raz pierwszy na piśmie w liście lennym braci **von Molberg**, wystawionym przez **Agnieszkę, księżną Śląska** Księstwa Świdnicko-Jaworskiego. W dokumencie mówi się, że...*nasi poddani Henryk Gunther von Molberg...własnościami swymi decydować mogą, sprzedawać je, przenosić, rozdawać, zamieniać...*Akt ten został sporządzony w Kamiennej Górze w dzień zapustny 1385r., a więc w okresie rozwijającej się coraz bardziej kolonizacji niemieckiej Dolnego Śląska. Świadcami tego dokumentu byli: **Henryk von Czirnen, Kuneman von Zedlitz, Gunther von Ronow, Buchard Wiltberg, Henryk i Reinisch von der Cziale oraz Jan Kulma**-pisarz ziemski, któremu pismo zostało polecone.

W 1410 roku Mysłakowice były własnością rodziny **Stange**, która posiadała też Staniszków. Członkowie tej rodziny należeli do niemieckich osadników. Brali udział w bitwie z Tatarami pod Legnicą w 1241r. i za zasługi doznali honoru noszenia w herbie rodowym tatarskiej czapy. W dokumencie dotyczącym porównania spadkowego, sporządzonym w 1410r., po raz pierwszy pada nazwa **Erdmannsdorf**. Z tego pisma dowiadujemy się, że **Henryk Stange** z braćmi miał ugodę dotyczącą młyna położonego w środkowych Mysłakowicach. Skutki prawne tej ugody przetrwały do roku 1887.

W jej wyniku Staniszków, wioska uboga w wodę, mogła mieć zboże wyłącznie w myślakowickim młynie. Jedna trzecia młyna należała do właścicieli Staniszkowa, a dwie trzecie do właścicieli Mysłakowic. Dokument ten, stwierdzający, że Mysłakowice dzielą się na trzy dobra: dolne, średnie i górne, został potwierdzony przez pisarza **Janco Chotenitza**. Ludność tych okolic dla upamiętnienia starej rodziny Stange nazwała jedną z gór **Stangenberg** (Grodna). Henryk Stange był wielkim zwolennikiem reformatora **Jana Husa**. We władaniu tej rodziny Mysłakowice pozostawały do 1518 roku. Wtedy część dóbr myślakowickich przeszła na własność rodziny **Derer von Zedlitz**, która mieszkała w Łomnicy. Przodkowie tego rodu przybyli na Śląsk w orszaku księżnej **Jadwigi**, żony **Henryka Pobożnego**.

Przez szereg wieków stanowili w tym regionie ród możny o rozlicznych koligacjach. Byli zwolennikami Jana Husa i brali czynny udział w luterańskiej reformacji. Jeden z nich, zwany **Płodnym**, dożył 108 lat i dochował się 28 dzieci. Zmarł 25 lipca 1552 roku i został pochowany przy kościele w Łomnicy.

Mieszkańcy Mysłakowic, podobnie jak ludzie z całej Kotliny Jeleniogórskiej, wiele wycierpieli w okresie **wojen husyckich** (1419-1434) i **wojny 30-letniej** (1618-1648). Musieli często opuszczać swoje domostwa, uciekać przed plądrującymi okolicę wojskami i szukać schronienia w najbliższych zamkach.

Po zakończeniu wojny 30-letniej dobrami Mysłakowic zainteresowali się **von Reibnitzowie**. Była to jedna z najstarszych rodzin śląskich, pochodząca od starego saksońskiego rycerstwa. Posiadała w swoich szeregach wiele znakomitości, między innymi **Dipranta von Reibnitz** – urzędnika księstwa świdnicko – jaworskiego, **Henryka von Reibnitz** – pana na Bukowcu, Kostrzycy, Staniszkowie i Mysłakowicach.

Przedstawiciele tej rodziny założyli nową księgę gminy Mysłakowice w miejsce zniszczonej w okresie wojny 30-letniej. Ostatni z **von Reibnitzów, Leopold**, doszedł do posiadania wszystkich trzech dóbr Mysłakowic i był sędzią miasta Jelenia Góra. Prawdopodobnie to on zbudował stary zamek w Mysłakowicach, którego ślady widoczne były jeszcze w XIX wieku (koło boiska sportowego). Pochowano go w Łomnicy, co może świadczyć o tym, że i ta miejscowość należała do niego. Cały swój majątek przekazał **Karlowi von Kotwitzowi**, który ufundował mu tablicę pamiątkową zachowaną do dziś w łomnickim kościele. Jednak spadkobierca nie objął rządów w Mysłakowicach, ponieważ jego matka sprzedała je baronowi **von Richtohoff**. Później osada przeszła w posiadanie

Fryderyka Kalkreutha, od którego nabył ją **feldmarszałek August Neidhardt von Gneisenau** (1760-1831).

W 1765 roku majątek w Mysłakowicach szacowano na 28.125 talarów. We wsi mieszkało wówczas 11 kmieci, 63 zagrodników i 40 chałupników, wśród nich było 14 rzemieślników, wymieniano też 40 wolnych ludzi. W 1786r. w czterech częściach wsi było 4 folwarki, młyn wodny, szkoła ewangelicka, 84 zagrodników, 18 chałupników i 11 kmieci. Pomimo już znacznej wielkości wsi, nie było tu kościoła a mieszkańcy należeli do parafii katolickiej i ewangelickiej w Łomnicy, tam też chowani byli na cmentarzach. Na początku XIX wieku wieś liczyła 138 domów, ale mocno rozrzuconych w 4 częściach osady.

3. Życie chłopów we wsi za panowanie Habsburgów.

W omawianym okresie Mysłakowice były wsią niedużą. Zabudowania na terenie wsi były ubogie i prymitywne. Dominowało budownictwo zrębowe, a wnętrza wyposażone były bardzo skromnie. Wszędzie jednak spotykało się kołowrotki, nierzadko bogato zdobione oraz inne urządzenia służące do przędzenia lnu.

Mieszkańcy zajmowali się rolnictwem, zbieraniem ziół oraz uprawą lnu, z którego tłoczono olej i wyrabiano płótno. Rzemieślnicy trudnili się tkactwem, młynarstwem, wyrabiali cegły.

Po przejściu Śląska pod panowanie Habsburgów życie ludności wiejskiej stało się bardzo ciężkie. Wzrosły obowiązki normowane przez dwór. Chłopi musieli świadczyć na rzecz właścicieli daniny pieniężne oraz daniny w naturze: zboże, jaja, przędzę. Zmuszani byli do pracy we dworze od 2 do 16 dni w miesiącu, a ich synowie i córki do służby przez rok i dłużej. Aby móc się przenieść do miejsca zamieszkania jednego ze współmałżonków i uniknąć rocznej lub wieloletniej służby, młode pary małżeńskie musiały opłacać się panu. Tragedią był przymusowy pobór rekrutów do wojska. Przy transakcjach handlowych pan, będący jednocześnie przedstawicielem prawa w okolicy, zawsze otrzymywał opłatę w wysokości 10% wartości przedmiotu sprzedaży. Własności chłopów w Mysłakowicach od 1660r. do okresu panowania Fryderyka II, tj. do 1740r., posiadały wartość od 60 do 250 marek (krowa kosztowała wówczas około 11 marek, kopa jaj 7 groszy). Najdroższymi dobrami na terenie Mysłakowic były młyn i 3 gospody-karczmy. Górna karczma miała prawo wyszynku piwa i wina oraz wypieku pieczywa, dolna – prawo wyszynku wina i wypieku pieczywa. W trzeciej karczmie – gminnej – odbywały się wszystkie rozprawy sądowe. Posiadała ona także największe przywileje w osadzie dzięki prawu do dokonywania uboju, wypieku pieczywa, wyszynku wina oraz sprzedaży soli.

Chłopi z Mysłakowic nie chcieli się pogodzić z ciężkim życiem i bezwzględnym wyzyskiem, dlatego włączyli się czynnie do buntu, który wybuchł w Kotlinie Jeleniogórskiej w 1798 roku. Podobnie postąpili tkacze, gdy zmniejszyło się zapotrzebowanie na tkaniny lniane, a do ich chat zaglądał głód (1804r.).

4. Wieś w posiadaniu Augusta von Gneisenau (1816 – 1832).

W 1816 roku Mysłakowice stały się własnością feldmarszałka (marszałek polny) Prus **Augusta Neidhardta von Gneisenau**, współtwórcy zwycięstwa wojsk koalicji nad armią Napoleona pod Lipskiem i Waterloo. Dobra te nabyła jego małżonka **Karolina** w drodze zamiany majątku z Wojcieszowem, chcąc zrobić mężowi niespodziankę. Było to bardzo szczęśliwe wydarzenie dla Mysłakowic. Od tego momentu zaczął się **złoty wiek** dla osady.

Piętno silnej osobowości nowego właściciela: sławnego żołnierza, dobrego organizatora, a także człowieka miłującego przyrodę, odcisnęło zostało na obrazie wsi tamtych lat. Urodził

się w 1760 roku jako syn oficera artylerii, w starej austriackiej rodzinie. Uczęszczał do szkoły jezuitów i na uniwersytet. W latach 1793-95 odbył kampanię polską, a następnie wiódł życie garnizonowe w Jaworze. W roku 1806 brał udział w walkach z wojskami Napoleona, pod Saalfeld i Jeną, w końcu 1808r. poddał się do dymisji. Później podróżował po Angli, Szwecji i Rosji. Jako wykształcony magnat wojskowy, wśród generałów koalicji antynapoleońskiej, uważany był za jednego z głównych strategów.

Po pierwszym pokoju z Napoleonem dostał tytuł hrabiego i dobra ziemskie. W bitwie pod Waterloo odegrał ważną rolę, pełniąc w kampanii 1815 roku funkcję szefa sztabu u generała Bluchera. W 1818r. został gubernatorem Berlina, a w 1825r. został mianowany marszałkiem polnym-feldmarszałkiem. Gdy działania powstania listopadowego w Polsce przeniosły się na tereny położone w pobliżu pruskiej granicy, powierzono mu dowództwo 4 wschodnich korpusów. W Poznaniu zaraził się jednak na cholerę i zmarł 23 sierpnia 1831r.

Nabyty majątek w Mysłakowicach obejmował łącznie 2.900 mórg ziemi, w tym: 1.000 mórg gruntów ornych, 350 mórg łąk na równinie oraz lasy i stawy. Gneisenau rozwinął tu przede wszystkim hodowlę, kupując 1.500 owiec i 55 sztuk bydła. Dokonał zasadniczej modernizacji posiadłości: przebudował pałac i przekształcił jego otoczenie oraz wznosił około 1818r. nowe zabudowania folwarczne. Dbał o sprawy społeczne; z jego inicjatywy w roku 1826 powstała we wsi szkoła. Troszcząc się o najbiedniejszych mieszkańców osady, uruchomił w pałacu darmową kuchnię. Roztaczał też opiekę nad zamieszkującymi pobliskie góry tkaczami, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji w związku ze spadkiem cen płótna.

Tak pisał do żony towarzysza broni, generała Karla von Clausewitza *...Okolica niebiańska, strona południowa wspaniała (widok na Śnieżkę i brzegi stawów), północna bardzo miła (widok na kościół w Łomnicy). Są tu lasy, stawy i piękne łąki. Mam nadzieję przy pewnym wysiłku umysłowym uczynić Erdmannsdorf jednym z najpiękniejszych dóbr na ziemi...(list z 27.11.1816r.)*. Scalenie i odnawianie myslakowickich dóbr zajęło mu dwa lata.

W okolicy mieszkało wielu bardzo znacznych obywateli, z którymi hrabia Gneisenau utrzymywał stosunki towarzyskie. W Karpnikach rezydował **książę Wilhelm Hohenzollern** (brat króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III), w Ciszy koło Kowar **książę Antoni Radziwiłł**, namiestnik Wielkiego Księstwa Poznańskiego, w Bukowcu **hrabina Fryderyka von Reden**, wdowa po ministrze górnictwa, w Cieplicach **Schaffgotschowie**, w Miłkowie **hrabia Fryderyk Matuszka** i inni.

Pisał hrabia do Clausewitza *...Co osiem dni przyjmuję u mnie około 20 osób na obiedzie, gdzie im dobrze, zresztą oni dążą do takich spotkań. Polityki się przy tym nie uprawia, ale za to literaturę. Dobry dom, z którym ze względu na córki utrzymuję dobre stosunki, to dom rodziny Reden w Bukowcu, gdzie, okazuje się, mam dużo życzliwości i spotkać można inne wykształcone osoby...*

Od czasu do czasu organizowano wycieczki. Jedną z nich opisał hrabia do przyjaciela...*Najpiękniejsza była ta, gdy wraz ze wszystkimi krewnymi i znajomymi jechaliśmy na sankach na Przełęcz Kowarską do znajdującego się tam schroniska. Tam zjedliśmy śniadanie, następnie każdy z nas na małych drewnianych saneczkach siedząc, zjeżdżał w dół pod opieką przewodnika. Zjeżdżaliśmy w liczbie 28 sanek przy pięknej pogodzie przez 11 minut do Kowar. Wjeżdżaliśmy na przełęcz kilka godzin, ale zjazd był wspaniały. Konrad Zedlitz, jeden z towarzyszy, gdy zobaczył wysokie zbocze, załamał się i zaniemógł...*

Wkrótce po nabyciu posiadłości hrabia von Gneisenau przystąpił do modernizacji pałacu, wzniesionego prawdopodobnie przez rodzinę von Reibnitzów w I połowie XVIII wieku. Był to trójskrzydłowy barokowy budynek, założony na planie podkowy, mający dwie kondygnacje i łamany dach. Funkcję inspektora budowlanego powierzył malarzowi i architektowi Karlowi Raabemu, który prawdopodobnie przygotował także projekty tej modernizacji.

27 listopada 1818 roku hrabia pisał do generałowej von Clausewitz ... *Czcigodna Pani, otrzymuje Pani list, od jednego z najbardziej zapracowanych ludzi, jacy obecnie istnieją na Śląsku, ponieważ mało co innego czynię, jak tylko zarządzam, rozbieram, urządzam, krążę dookoła, składam wizyty, przyjmuję gości, a przy tym jestem zupełnie sam, jeśli pominąć pana Raabego...* W wyniku modernizacji pałacu, mającej nadać mu bardziej okazałą postać i zwiększyć jego powierzchnię przez wzniesienie półpiętra, powstała przytulna wiejska siedziba. Szczególna wrażliwość marszałka na piękno przyrody znalazła też wyraz w

silniejszym powiązaniu rezydencji z krajobrazem, dzięki dobudowaniu oszklonej werandy i tarasu, z którego otwierał się daleki widok na góry. Zachowało się kilka przekazów ikonograficznych, głównie rycin, przedstawiających pałac po modernizacji Raabego. Do najwcześniejszych należy zaliczyć widoki A. Tittela z około 1822 roku, powstałe w 6 lat po przebudowie rezydencji oraz rysunek inwentaryzacyjny sporządzony w roku 1832 w związku z adaptacją budowli na potrzeby nowego właściciela, króla Fryderyka Wilhelma III. Rysunek ten zawierał również rzuty wszystkich kondygnacji.

W efekcie przebudowy pałac zachował plan podkowy, otwarty w kierunku gór dziedziniec zamknięty został jednak od południa przez przeszklony przedsionek, nad którym umieszczono werandę poprzedzoną tarasem. Po przeciwnej stronie fasadę ogrodową zaakcentował pośrodku trzykondygnacyjny ryzalit z wąskim tarasem, wsparty na 4 filarach, między którymi ukształtowany był portal. Łamany dach zastąpiono dachem 4-spadowym z okrągłym belwederem krytym kopułą, osadzoną pośrodku kalenicy.

Okna pałacu były prostokątne i kwadratowe z wyjątkiem 5 wielkich w dobudowanym przedsionku. Naroża budynku ujęte zostały w ukośne przypory, boniowane podobnie jak lizeny (pionowy występ muru często w postaci kolumnienki) na parterze elewacji ogrodowej. W części centralnej pałacu znajdowała się sień o planie prostokąta. Dziedziniec zabudowany przez Raabego w okresie modernizacji zaczął pełnić funkcję sieni. Pomieszczenia pałacowe na parterze i pierwszym piętrze zostały podzielone na szereg mniejszych pokoi za pomocą nowych ścianek. Dzięki reprodukcjom 3 starych grafik możemy poznać, chociaż w części, urządzenie wewnątrz pałacowych za czasów marszałka. Okazały salon ukazuje zapewne największe spośród wewnątrz pałacowych: prostokątny pokój położony na parterze w skrzydle wschodnim. Pozbawiony w części środkowej prawie całkowicie mebli, pokój ten mógł pełnić także funkcje sali balowej. Ocienione podwieszonymi portierami dwa okna, za którymi widać było oficynę, otwierały się w stronę dziedzińca przedpałacowego. Usytuowane naprzeciw siebie dwa zamknięte arkadą przejścia prowadziły do niewielkiego podłużnego pokoju od strony wschodniej oraz do nowej sieni, ukształtowanej po zachodniej stronie w wyniku zabudowy otwartego niegdyś dziedzińca. W ścianie wschodniej uformowana została półkolista wnęka, mieszcząca marmurowe popiersie na wysokim cokole. Pokój zdobiły meble w stylu *biedermeier* – sofa, kanapa, krzesła i stoliki, ustawione wzdłuż ścian. Podłogę przykrywał wielki puszysty dywan, wewnątrz oświetlał natomiast **kandelabr**, wiszący pośrodku sufitu.

Nad salonem znajdował się drugi okazały pokój, położony na piętrze w skrzydle wschodnim. Jego okna otwierały się także na południe, w stronę panoramy gór. Były tu dwa wejścia położone naprzeciw siebie. Wschodnie prowadzące do niewielkiego pokoju i zachodnie wiodące do zimowego ogrodu, założonego w oszklonej werandzie nad sienią. Pokój ten miał wyraźne cechy wnętrza o charakterze reprezentacyjnym z ozdobnym kasetonowym stropem i mozaikową posadzką. Meble w stylu *biedermeier*, oraz obrazy na ścianach czyniły wnętrze eleganckim z kameralną atmosferą.

Znajdujący się w dobudowanej części niewielki pokój do pracy marszałka, położony był w środku wschodniego skrzydła. Jego wnętrze wypełnione było prostymi drewnianymi meblami. Ciepłymi akcentami były jedynie dwa obrazy oraz ozdobny piec. Inwestycje przeprowadzone przez marszałka w Mysłakowicach obejmowały nie tylko modernizację

pałacu, ale także budowę **nowego folwarku** około 1818 roku....*Siedzę teraz i urządzam tutejszy dom, aby mógł on przyjąć w zimie moją liczną rodzinę. Każę zrujnowane budynki gospodarcze rozebrać, a na ich miejscu zbudować lepsze i ładniejsze...* pisał do pani von Clausewitz w liście z 27 listopada 1816 roku. Budynki te, a było ich 5, jak wskazuje mapa z lat 1825-1827, zgrupowane zostały wokół kwadratowego dziedzińca, położonego przy

drodze, zwanej wówczas ulicą Gneisenau. ...*Co tyczy się moich tutejszych budowli, inwestycji i ulepszeń to wszystko wygląda jeszcze dość surowo i nie można oczekiwać, że zakończę prace w tym roku...*pisał w liście z 17 lipca 1818 roku... *Jednak moje stajnie są już gotowe i stoją w nich 4 nowe konie angielskie i 2 meklemburskie konie pociągowe...*

Powstała też niewielka oranżeria, która jednak się nie zachowała. 5 lipca 1822 roku umiera córka **Agnes** którą pochowano przy kościele w Łomnicy. Pałac w Mysłakowicach odwiedzili członkowie rodziny królewskiej, a także sami władcy, dodając splendoru właścicielowi. W październiku 1818 roku, gdy marszałek przebywał w Berlinie, Mysłakowice odwiedził **Fryderyk Wilhelm III**-następca tronu i **książę Wilhelm** (późniejszy cesarz). Przyjęła i ugościła ich żona marszałka, Karolina. 14 września 1828 roku zatrzymał się tu na odpoczynek **król Fryderyk Wilhelm III**, podążający do Karpnik do swego brata.

W roku 1830 pałace w Karpnikach i Mysłakowicach ponownie zostały zaszczycone, królewskimi odwiedzinami, albowiem dwory berliński i petersburski wyznaczyły sobie spotkanie w górskich okolicach. Przybyli tu wraz z małżonkami **car Rosji Mikołaj** i **król Prus Fryderyk Wilhelm III**. W nawale zajęć gospodarskich i towarzyskich hrabia znalazł czas na to, aby troskliwie zająć się mieszkańcami wsi, szczególnie tkaczami. W 1826 roku wybudował szkołę, którą często odwiedzał. Interesował się postępami w nauce, czasami egzaminował z matematyki i dobrym uczniom przyznawał specjalne nagrody.

Pierwsza wzmianka o istnieniu przy pałacu założenia ogrodowego o reprezentacyjnym i ozdobnym charakterze pochodzi z 7 sierpnia 1809 roku. Proste drogi dzieliły powierzchnię założenia na czworoboczne kwatery. W 1830 r. podana została informacja, że marszałek przekazał na potrzeby szkoły wspaniałą pawilon ogrodowy. W południowej stronie folwarku, znajdowały się dawne rozlewiska Łomnicy, które zostały z czasem uregulowane, otoczone groblami i obsadzone drzewami. W I części XIX wieku stawy mogły być zarybione, a groble częściowo wykorzystane do celów spacerowych. Wokół stawów rozciągały się dworskie łąki.

Powstanie pierwszego ogrodu, położonego za rezydencją należy wiązać z działalnością hrabiego von Gneisenau. Głównym elementem tego założenia była nachylona do północy rozległa polana widokowa. Kończyła się od tyłu stromą skarpą terenową, u stóp której rozciągał się regularny, prawie kwadratowy staw. Boki polany były formowane i obsadzone drzewami. Równoległe do zachodniej granicy biegł łańcuch niewielkich sztucznych pagórków, wzdłuż których prowadziła stromo w dół wąska romantyczna promenada, obsadzona szpalerem buków. Dzika promenada myslakowickiego ogrodu sentymentalnego obejmowała także teren zwierzyńca, usytuowanego po wschodniej stronie polany widokowej.

Porastała go gęstwina drzew, wśród których biegła łukiem ścieżka wiodąca po skarpie w stronę folwarku. Istotnym elementem tego niewielkiego ogrodu była platforma widokowa w północno-zachodnim narożu polany. Jak pisał pastor **Heyne** w 1822r. ...*Powabny park otacza siedzibę pańską, pełną dobrego smaku. Na jej dachu wznosi się belweder, z którego miłując naturę towarzystwo może rozkoszować się widokiem całej doliny, aż po szczyty gór...*

Przed fasadą pałacu znajdował się wówczas kolisty gazon z okrągłą fontanną pośrodku. Przez wijące się drogi, klomby krzewów i kulistych drzew powiązany był z parkiem sentymentalnym, położonym za pałacem. Nowy stosunek do przyrody, znalazł wyraz w kształtowaniu platformy widokowej, otwartej na staw położony w dole i górę Mrowiec. Park ten, ukształtowany w epoce wczesnego romantyzmu, z uwagi na swą niewielką skalę nie może konkurować z wielkimi założeniami powstałymi wtedy na terenie Śląska.

Jednak myślakowickie założenie powiązane z Bukowcem drogą spacerową biegnącą u podnóża Mrowca, było istotnym elementem romantycznego krajobrazu parkowego, ukształtowanego w Karkonoszach w I połowie XIX wieku. Za czasów marszałka zaadaptowane zostało na cele rekreacyjne wzgórze Mrowiec. Jesienią 1824 roku pisał hrabia do pani von Clausewitz.

...Ja poleciłem na Mrowcu płaski blok skalny otoczyć murem, oraz umieścić tam biegnącą wokół niego piaskowcową ławkę. Widok rozciągający się stąd należy do najpiękniejszych w górach... W miejscu tym odbywały się pikniki i majówki, a wszystko wśród sielankowej jeszcze atmosfery, nadającej zabawie ów szczególny powab. Jak pisał dalej w liście do pani generałowej von Clausewitz...Zaprosiłem tutaj mieszkańców Ciszycy, Karpnik i Bukowca, tylko na kawę z ciastkami i lodami. Dwie oktawy krów rozmieściłem w lesie, zaopatrzone w czysto brzmiące dzwonki metalowe. Klarneści siedzieli w krzakach i pozwalali grzmieć fujarom, trębacz zaś na rogach w pewnej odległości wykonywali myśliwskie utwory. To było jednocześnie bardzo mało, otaczająca nas wspaniała przyroda robiła znacznie więcej niż owa skromna oranżacja...

Adaptacja góry Mrowiec na cele rekreacyjne i budowa tam kamiennego stołu oraz ławki, służących piknikom i majówkom, była przejawem nowego stosunku do natury. Odbywały się one w otoczeniu wspaniałej górskiej przyrody Myślakowic. Delikatne odgłosy dzwonków zawieszonych u szyi krów oraz dźwięki myśliwskich utworów granych przez ukrytych w krzakach klarneistów i trębaczy miały wzbogacić przeżycia, których dostarczały zarówno miła zabawa, jak i podziwianie przyrody.

Za czasów marszałka dokonana więc została pierwsza generalna przebudowa całej posiadłości. W jej wyniku powstała przytulna, zespółona z malowniczą okolicą wiejska rezydencja, która była odzwierciedleniem stylu życia ówczesnych jej właścicieli.

W 1825r. wieś składała się z 3 części, majątek obejmował 2.900 morgów, była tu już szkoła ewangelicka z nauczycielem i 149 domów, piętrowy pałac, 3 folwarki, 2 młyny wodne, 2 warsztaty tkackie. W okolicy wydobywano **skaleń**, zwany wówczas szpatem polnym, który wykorzystywano w berlińskiej fabryce porcelany.

Gdy w 1830r. na ziemiach polskich wybuchło **powstanie listopadowe**, marszałek został powołany na stanowisko dowódcy. Opuścił Myślakowice, by ich więcej nie zobaczyć. Przebywając w Poznaniu, bo tam była główna kwatera armii, zaraził się **cholera** i zmarł 23 sierpnia 1831 roku. Został pochowany w Poznaniu tymczasowo, gdyż jego życzeniem było spocząć w ulubionych Myślakowicach. Myśli o przewiezieniu zwłok jednak zaniechano, ponieważ rodzina nie była w stanie utrzymać dóbr w Myślakowicach i Sommerschenburg. Zdecydowano się na zachowanie tych drugich, bo były darem królewskim, i tam w 1841 roku spoczęły zwłoki Augusta von Gneisenau. Pogrzeb odbył się przy udziale króla i jego braci. Odsłonięto również pomnik który ufundowała armia.

Po śmierci marszałka myślakowiczanie byli nieutuleni w żalu. Zdawali sobie sprawę, że ni będzie prędko tak dobrego gospodarza. Jeszcze w 1887 roku wspomniano pana, który dobrze rządził. To za jego czasów wieś zaczęto nazywać *perłą śląska i wdziękiem natury*.

5. Myślakowice własnością Hohenzollernów – rodziny królewskiej.

a. Król pruski Fryderyk Wilhelm III (1832 – 1840).

Szczęście dopisało Myślakowicom. Jesienią 1832 roku kupił je **król pruski Fryderyk Wilhelm III** (1770-1840, król Prus od 1797r.) i przeznaczył na letnią rezydencję. Zapłacił potomkom marszałka Gneisenau 156.000 talarów reńskich. Urzędnicy osadzeni tu przez marszałka znaleźli nowego, tym razem królewskiego pana, co spowodowało podwyższenie ich poborów oraz znaczenia w okolicy. Stary sługa Gneisenau-Kohn, po sprzedaniu pałacu jeszcze przez dwa lata pełnił zaszczytną funkcję kasztelana zamku, następnie na własną

prośbę został przeniesiony w stan spoczynku. Jego następcą był niejaki Albert, który do 1871 roku do śmierci pełnił wiernie tę funkcję. Całą gospodarką zarządzał wyższy urzędnik Witwer, będący jednocześnie skarbnikiem kasy gospodarczej.

Chociaż król odwiedzał Mysłakowice rzadko i zwykle przebywał w nich przez kilka tygodni (1835, 1838, 1839r.), spowodował, że zaszły tu wielkie zmiany. Na nowo urządzono iumeblowano pałac – na wzór zamku Flatów niedaleko Berlina. W czasie wizyt królewskich dwór umieszczany był w browarze (później szpital) lub w gospodzie gminnej, korzystano również z gościnności okolicznych dworów. W owych latach Mysłakowice i króla odwiedzili: **caryca Elżbieta, książę Fryderyk Niderlandzki** wraz z małżonką **księżną Luizą**, następcą tronu **Fryderyk Wilhelm IV, książę Karol von Mecklenburg, książę Jan** (brat cesarza austriackiego) i inni.

Od 1833 roku Józef Lenne tworzył piękny park krajobrazowy. Aby nie szpecił widoku w okolicach Mrowca, stojący tam dom cegielników, zamieniono na leśniczówkę. W 1835 roku król polecił wybudować masywny most na Łomnicy. Gmina zobowiązana była dostarczyć robotników oraz wozy konne (być może chodzi tu o piękny, garbaty i kamienny most koło szpitala). W marcu tego roku spłonął dwór w Mysłakowicach górnych (tam gdzie dzisiaj fabryka lniarska). W ogniu zginęło 525 owiec tworzących wyborowe stado.

W 1836 roku rozpoczęto budowę kościoła, który miał być poświęcony w 1838 roku. Jednak po tragicznych wydarzeniach (o których będzie mowa dalej) budowa przeciągnęła się do 1840 roku. Bardzo ważnym wydarzeniem, które wpłynęło na rozwój wsi, było osiedlenie się tu Tyrolczyków (w dalszej części). Wnieśli oni wiele nowego, przede wszystkim spopularyzowali ogrodnictwo, zorganizowali przemysł mleczarski.

Według przekazu Schinkla, po południowo – zachodniej stronie pałacu powstał prosty dwupiętrowy budynek – Domek Kawalerski. Na budynek ten wydano około 4.700 talarów. W lipcu 1837 roku Schinkel sam wykonał dla Freya projekt szpaleru, aby wypełnić pusty środek. Dalej na wschód od pałacu , w miejscu rozebranych przedtem stajni i budynku gospodarczego, powstał nowy dwór. Na to i na założenie ogrodowe zostały zakupione dodatkowe parcele gruntu. Najważniejszą decyzją, która zasadniczo wpłynęła na rozwój wsi, było wyrażenie zgody przez króla Fryderyka Wilhelma III w 1839 roku na wybudowanie mechanicznej przędzalni. Miała ona stanąć na terenach spalonego górnego dworu myślakowickiego, a do jej celów chciano wykorzystać ocalałe z pożaru zabudowania gospodarcze. 14 października 1838 roku dokonano uroczystego otwarcia nowego cmentarza. Król jednak nie doczekał końca budowy kościoła i uruchomienia fabryki lniarskiej. Zmarł w 1840 roku. W chwili śmierci króla Mysłakowice liczyły 144 domy , w tym 9 budynków w zespole pałacowym. Wymieniano kościół ewangelicki z pastorówką i szkołą z nauczycielem i pomocnikiem nauczyciela, 3 folwarki w których trzymano 450 merynosów, 2 młyny wodne, 4 tartaki, cegielnia, browar, 2 kuźnie i 4 szynki. Wśród mieszkańców było kilkudziesięciu rzemieślników: 5 szewców, 3 piekarzy, 3 rzeźników, po 2 krawców, stolarzy, stelmachów, a także ślusarz, iglarz, bednarz, murarz, farbiarz, 2 tkaczy oraz 6 handlarzy i kramarzy. Wszystkie prace jakie wykonywano we wsi na polecenie króla, nadzorowane były przez ministra finansów Rothera.

b. Król pruski Fryderyk Wilhelm IV (1840 – 1861r.).

Na tron pruski wstąpił wówczas Fryderyk Wilhelm IV (1795 – 1861 , król od 1840 roku), syn Fryderyka Wilhelma III. Stał się tym samym właścicielem Mysłakowic, które były już znaczącą osadą i liczyły 1.123 mieszkańców. W grudniu 1840 roku odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła. W dalszym ciągu rozbudowywano park. W jego pobliżu powstała **Willa Liegnitz**, zaś król kupił szczęki wieloryba na ozdobną bramę. Na jego polecenie w latach 1842 – 1844 przebudowano pałac.

W 1844 roku rozpoczyna się produkcja przędzy w tutejszej fabryce lniarskiej, jednej z najnowocześniejszych na Śląsku. W tym też roku król uczestniczy w poświęceniu kościoła Vang w Karpaczu Górnym. Dzięki staraniom pani **von Grawenitz**, w latach 1854 – 1855 wybudowano szpital (późniejszy szpital zakaźny, obecnie OHP). Miejsce pod budowę szpitala, obejmujący teren po byłym browarze zamkowym, ofiarował wiosce król. Po śmierci hrabiny von Reden, w 1854 roku, Fryderyk Wilhelm IV ufundował jej pomnik, który stanął

przy świątyni Vang. W 1858 roku monarcha zlecił przebudowę wieży kościelnej na styl gotycki, gdyż nie podobało mu się jej płaskie zakończenie. W czasie **września rewolucyjnego** w 1848 roku najbardziej zagrożonymi punktami w Kotlinie Jeleniogórskiej były Mysłakowice i Jelenia Góra. Przyczyną, która spowodowała włączenie się myślakowiczów do rozruchów, stała się decyzja najwyższych instancji rządowych, nakazująca zwolnienie robotników z fabryki lniarskiej.

W ciągu 8 dni bez pracy znalazłoby się około 3.000 robotników (jak podawała ówczesna prasa). Sygnałem do rozpoczęcia powstania miały być płonące zagwie. Na polecenie króla wkroczyły jednak na te tereny wojska rządowe i surowo stłumiły zaczątki powstania.

Król gościł w Mysłakowicach wielokrotnie (1840, 1844, 1847, 1851, 1853, 1855r.), gdyż park i pałac były ulubionym miejscem króla. Najdłuższy i zarazem ostatni pobyt władcy miał miejsce w 1855 roku, odpoczywał tu wraz z żoną i córką, księżniczką Aleksandrą. Latem 1860 roku w Mysłakowicach gościli **król i królowa Bawarii. Ludwik I** był zachwycony piękną okolicą i urządzeniem pałacu. **Księstwo Hans Habsburg i Irene Hessen-Darmstadt**, nie licząc członków pruskiej rodziny królewskiej. Także polscy kuracjusze z Cieplic przybywali oglądać ją, a **Anna Nakwaska** w 1844 roku i **Rozalia Saulsonowa** w 1849 roku opisały pałac dość dokładnie.

Zdaje się, że szczególne wrażenie na przybyszach robiła królewska flaga, powiewająca na wieży zamku w czasie pobytu monarchy, który przyjeżdżał tu wiele razy na odpoczynek. W połowie XIX wieku Mysłakowice należały do najszybciej rozwijających się miejscowości w Sudetach. Przyczyniło się do tego powstanie tyrolskiej kolonii Zillerthal, a przede wszystkim ogromnej mechanicznej przędzalni i tkalni lnu, założonej jeszcze przez ojca króla, a pozostające pod zarządem Królewskiego Towarzystwa Handlu Morskiego. Fryderyk Wilhelm IV zmarł 2 stycznia 1861 roku, po ciężkiej chorobie.

c. Cesarz zjednoczonych Niemiec Wilhelm I i II (1861 – 1916).

Władzę w państwie przejął młodszy brat króla – **Wilhelm I**, późniejszy cesarz Niemiec (1797 – 1888, król Prus od 1861 roku, cesarz niemiecki od 1871r.). Mysłakowice przechodzą również w jego posiadanie. W 1866 roku rozpoczyna się wojna austriacko – pruska. Był to bardzo trudny dla wioski okres. Mieszkańcy musieli zaopatrywać wojsko w żywność. Ponieważ w szpitalu przebywało wielu rannych, na polecenie króla budynki gospodarcze wokół pałacu oddano do dyspozycji władz wojskowych, gdzie urządzono szpital.

Po zwycięstwie nad Francją w 1871 roku Wilhelm I, został uznany dziedzicznym cesarzem zjednoczonych Niemiec. Cesarz rzadko przebywał w swojej letniej rezydencji. Znaczny wpływ na ograniczenie tych podróży miał podeszły wiek cesarza (gdy został cesarzem miał 74 lata). Na jego polecenie w 1874 roku został wzniesiony krzyż z granitu na obecnej Krzyżowej Górze w miejsce zniszczonego, który postawił król Fryderyk Wilhelm III. Wryty napis na krzyżu brzmi: *Ten krzyż wzniosł w 1838 roku król Fryderyk Wilhelm III. Odnowiony został w 1856 roku przez króla Fryderyka Wilhelma IV, a na nowo wzniesiony w 1874 roku przez cesarza i króla Wilhelma I.*

W 1870 roku majątek ziemski w Mysłakowicach obejmował 1.751 morgów i przynosił 2.081 talarów rocznego dochodu. W imieniu króla dobrami zarządzał prezes Izby w Berlinie,

von Schwarzenkopfen. W Mysłakowicach w tym czasie było: wielka mechaniczna przędzalnia lnu zatrudniająca około 1.200 robotników, fabryka popiersi – manekinów która dostarczała drewniane i druciane modele dla magazynów modnych towarów, fabryka gwoździ – drucianych ćwieków, browar, 2 młyny. Instytucje dobroczynne - szpital Joanitów. Stowarzyszenia: Narodowy Związek Kobiet, Związek R.G.V.- 220 członków, Ochotnicza Straż Pożarna, Wojskowy Związek Pogrzebowy, Związek Przeciwko Żebraniu, Ewangelicki Związek Mężczyzn i Młodych – 100 członków.

Po śmierci Wilhelma I w 1888 roku cesarzem został jego wnuk, **Wilhelm II** (1859 – 1941), król pruski i cesarz niemiecki w latach 1888 – 1918), który po klęsce Niemiec w I wojnie światowej abdykował i wyjechał do Holandii. W tym czasie w Mysłakowicach warto było zobaczyć: zamek królewski z wieżą widokową, stojące przed pałacem dwie figury heroldów, kościół ewangelicki z wysoką wieżą, park zamkowy, kolonię tyrolską, wzgórze Gneisenau, dom Rothera na Czerwoniaku, wzgórze Schiestl z ławką zrobioną przez R.G.V., Chudy Świerk z restauracją, góra Mischer, góra Krzyżna, grupa skał Ser i Chleb, dąb królewski, czarodziejski dąb, leśniczówka.

Restauracje i zajazdy: Hotel Siekes – Dom Szwajcarski obok pałacu, Zajazd Ferdynanda Schmidta na południowym brzegu zamkowego parku, Hotel Wernera w Zillerthalu obok fabryki lniarskiej, Restauracja Tyrolska Kriebela przy dworcu, Restauracja Raupacha obok fabryki manekinów.

W okresie rządów ostatnich Hohenzollernów Mysłakowice rozwijały się nadal, chociaż były trochę zapomniane. W imieniu cesarza majątkiem i pałacem zarządzali pełnomocnicy. W dalszym ciągu rozwijała się fabryka lniarska: w 1874r. uruchomiono tkalnię 260 warsztatami tkackimi, a w 1889 roku szwalnię. W 1872 roku fabryka została spółką. W 1875 roku pracowało w niej 1.200 stałych robotników i około 400 chałupników. Założono drugą fabrykę w której wyrabiano porcelanę techniczną. Olbrzymim krokiem w rozwoju przemysłu i wsi było uzyskanie połączeń kolejowych – w 1882 roku z Kowarami i Jelenią Górą, a w 1895 roku z Karpaczem. Sukcesywnie wzrastała liczba mieszkańców, w 1905 roku Mysłakowice liczyły 2.379 osób. Od 1840 roku przyrost ludności wyniósł 112% i był najwyższy w Kotlinie Jeleniogórskiej. Mysłakowice zaliczono do osad przemysłowych. Fabryka lniarska wybudowała w latach 1905-1909 kolonię składającą się z 16 domów – bliźniaków dla rodzin pracowniczych i hotel dla samotnych robotników (dzisiejszy klub Radar). Na ulicy Włociańskiej fabryka wybudowała w latach 20-tych kolejne budynki dla pracowników ale tym razem kilku rodzinne. Pod koniec XIX wieku, dzięki działalności wielkiego miłośnika Karkonoszy – **Teodora Donata**, księgowego w fabryce lniarskiej, zaczęła się rozwijać turystyka. W 1879 roku Kotlinę Jeleniogórską nawiedziła wielka powódź, spowodowana oberwaniem chmury. Zalane zostały Karpniki, Łomnica, Mysłakowice, Miłków, Kowary oraz Cieplice i Sobieszów.

Aby wyrobić sobie jasny obraz szkód, 21 września 1879 roku tereny wschodnie, tj. Jelenią Górę, Kowary, Lubań i Leśną odwiedziła **cesarzowa Augusta Wiktoria**. W tym celu przyjechał tu również 8 listopada **cesarz Wilhelm II**, który obejrzał Cieplice, Podgórzyn, Sosnowkę, Ściegny, Karpacz, Miłków i Mysłakowice. Powódź była ostatecznym powodem uchwalenia przez Śląski Sejm ustawy przeciwpowodziowej, na mocy której wybudowano sieć wałów ochronnych.

W 1890 roku działała już poczta z połączeniami telegraficznymi. We wsi było kilka gospód i pensjonatów, w tym bardzo elegancka w willi w parku i szczególnie polecana turystom, w jednym z domów tyrolskich. Łącznie działało 5 gospód i hotelików. Okres I wojny światowej mieszkańcy Mysłakowic przeżyli w miarę spokojnie. Walki omijały ten teren, jedynie zakłady przemysłowe zmieniały swoją produkcję zgodnie z potrzebami frontu.

d. Mysłakowice za czasów republiki (1916 – 1945).

Monarchia upadła, Wilhelm II abdykował, na mocy Traktatu Wersalskiego Śląsk pozostał przy Niemczech, które stały się republiką. Pałac myślakowicki został sprzedany. Właścicielem został **Gustaw Rudolf**. Majątek dworski stał się własnością **Dressela**, który zamieszkał w dawnej **Willi Liegnitz**. Lata kryzysu spowodowały, że ludziom żyło się ciężko, zarobki były niskie. Poprawa nastąpiła dopiero po 1935 roku, kiedy dyrektorem fabryki lniarskiej został **Rudolf Riese**. Do 1939 roku produkowano w niej tkaniny o wzorach prostych, kwiatowych i fakturalnych.

W 1938 roku pracowało w fabryce 668 mężczyzn i 887 kobiet. W okresie międzywojennym powstały i działały mniejsze zakłady: 2 stolarnie, w których wyrabiano meble i skrzynki na amunicję, młyn i tartak. Było kilka restauracji, pijalni piwa oraz 7 gospód i hoteli dysponującymi 20 miejscami noclegowymi. Nadal rozwijała się turystyka. Leśniczówkę przekształcono w schronisko młodzieżowe. Tuż przed wybuchem wojny Mysłakowice liczyły 2852 mieszkańców, a wymieniano hotel o 11 miejscach i 10 gospód.

Rozbudowano fabrykę porcelany technicznej, która w latach 1920 – 1932 stanowiła oddział kowarskiej spółki Gebruder-Pohl, a od 1928 roku stała się częścią koncernu Ranscherta z Frankonii.

Okres II wojny światowej znowu łagodnie potraktował te ziemie. Nie było tu bezpośrednich działań frontowych. Echa wojny dobiegały z daleka. Widocznym jej znakiem były dwa obozy, które założono przy fabryce lniarskiej: obóz pracy przymusowej i obóz jeniecki. Oba obozy zostały rozwiązane w 1945 roku. Wszyscy mieszkali w barakach na terenie fabryki i zastępowali robotników którzy poszli na front. W Mysłakowicach po wojnie pozostały 4 Polki, które były w obozie pracy przymusowej.

6. Obozy pracy w czasie II wojny światowej w zakładach lniarskich (1941 – 1945).

Obozy pracy przymusowej dla kobiet.

- a. Obóz pracy dla Polek założony w 1942 r. przywiezionych na roboty przymusowe z różnych stron Polski. Mieszkały one w drewnianym baraku na terenie fabryki i tam zostały zatrudnione. Wyżywienie było niedostateczne, płace niskie, poruszanie po terenie ograniczone. Więźniarki nie były pilnowane, barak nie był ogrodzony. Obóz zlikwidowano w maju 1945 r.
- b. Obóz pracy dla 100 Polek przywiezionych po upadku powstania warszawskiego. Mieszkały one w dużym murowanym budynku na terenie fabryki, tam gdzie pracowały. Wyżywienie było marne, za wykonaną pracę płacono im dużo mniej niż Niemcom wykonującym te same czynności. Więźniarki musiały nosić na odzieży w widocznym miejscu literę **P** i miały duże ograniczenia w poruszaniu się po terenie fabryki. Po godzinie 21 musiały być już w swoim budynku. Za każde spóźnienie się nakładano duże kary pieniężne.
- c. Obóz pracy dla Żydówek założono w 1941 roku. Więźniarki w liczbie około 100 osób mieszkały w barakach drewnianych na terenie fabryki. Baraki były otoczone drutem kolczastym i nadzorowane przez SS. Pracowały w fabryce. Żydówki były całkowicie izolowane od innych więźniów i robotników. Traktowane były bardzo źle, obdarte i głodne, musiały ciężko pracować. Wyżywienie miały bardzo marne, ciągle znęcano się nad nimi. Pół roku przed końcem wojny, zostały wywiezione w nieznanym kierunku, a obóz został zlikwidowany.
- d. Obóz pracy dla kobiet z terenów wschodnich założono w 1942 roku. Kobiety z ZSRR mieszkały w oddzielnym baraku na terenie fabryki i były strzeżone. Było ich około 50 osób. Traktowane były wyjątkowo źle, płacono im tylko 25% zarobków, jakie

otrzymywały inne robotnice. Kobiety z obu obozów polskich, chociaż same miały ciężkie warunki starały się pomóc innym. Dostarczały więźniarkom ziemniaki, kaszę czy chleb. Obóz został zlikwidowany w maju 1945 roku.

Obozy jenieckie dla mężczyzn w fabryce w Mysłakowicach.

- a. Obóz dla francuskich jeńców wojennych, zorganizowany został w 1941 roku. Mieścił się w barakach drewnianych w odległości około 800 m od fabryki. Jeńców było około 80. Chodzili oni we własnych mundurach lub w ubraniach cywilnych, pilnowani byli przez żołnierzy. Pracowali w fabryce włókienniczej. Obóz zlikwidowano w maju 1945
- b. Obóz dla jeńców włoskich, położony był obok francuskiego, miał on także drewniane baraki koło fabryki. Jeńców przywieziono do obozu w drugiej połowie 1943 roku.

Jeńców było około 80. Zatrudnieni również byli w fabryce. Do pracy chodzili w swoich mundurach a pilnowali ich żołnierze. Obóz zlikwidowano w maju 1945 roku.

- c. Obóz dla jeńców radzieckich mieścił się też w barakach drewnianych w pobliżu fabryki. Jeńców przywieziono do obozu w jesieni 1941 roku w liczbie około 60 osób, a pilnowali ich SS mani. Do pracy w fabryce chodzili w zniszczonych mundurach wojskowych. Byli źle traktowani, mieli ciężkie warunki pracy i słabe wyżywienie. Obóz zlikwidowano w maju 1945 roku.

Wszyscy: tak robotnicy przymusowi jak i jeńcy wojenni mieszkali na terenie fabryki lub w jej pobliżu. Stanowili oni 1/3 część załogi i zastępowali tych Niemców którzy musieli udać się na front. W Mysłakowicach po zakończeniu wojny pozostały 4 Polki, które były w obozie pracy przymusowej. Jedną z nich to pani Zofia Kupczyk (z domu Płatek), przebywała ona w obozie 4,5 roku. Tu ponownie podjęła pracę, tym razem w polskim DZPL Orzeł, wyszła za mąż i urodziła kilkoro dzieci. Jak powiedziała z Mysłakowicami związała całe swoje dorosłe życie.

Wspomnienia pani Zofii Kupczyk z obozu w Mysłakowicach.

Dzieciństwo spędziłam w Sosnowcu. Mieszkaliśmy tam z rodzicami i rodzeństwem. Ojciec pracował w kopalni Kazimierz – Juliusz. Gdy wybuchła wojna miałam 14 lat. Jesienią 1940 roku dostałam z Arbeitsamtu skierowanie wyjazd do pracy w głąb Rzeszy. Wraz ze mną pojechało w nieznane 16 dziewcząt z okolicy Sosnowca, Do Mysłakowic, zwanych wówczas Zillerthal-Erdmannsdorf, przyjechaliśmy 11 listopada 1940 roku.

Byłyśmy pierwszą grupą, która została tutaj przysłana do pracy. Początkowo ulokowano nas w hotelu robotniczym dla dziewcząt, który mieścił się w pobliżu fabryki (klub Radar). Ponieważ zaczęły przybywać następne transporty z głębi Polski, szczególnie z Łodzi, a także z terenów ZSRR – w szybkim tempie wybudowano na terenie fabryki baraki gdzie zostałyśmy umieszczone.

W jednym pomieszczeniu, zwanym sztubą, mieszkało od 16 do 20 kobiet. Warunki sanitarne były znośne. Pracowałyśmy od godziny 6 rano do godziny 6 wieczorem, z przerwą 15 minut na śniadanie i 45 minut na obiad. Stołówkę prowadzili Niemcy i oni zapewniali nam wyżywienie, które pogorszyło się znacznie od 1942 roku. W soboty pracowałyśmy do godziny 12. Niedziela była do własnej dyspozycji.

W czasie wolnym, który kończył się o godzinie 20, mogłyśmy swobodnie poruszać się po Mysłakowicach, pójść do lasu na spacer. Czasem udało się nam wyjechać potajemnie do Jeleniej Góry, gdzie było duże skupisko Polaków. Tam uzyskiwałyśmy informacje o wydarzeniach na frontach wojny, gdyż w pracy i w barakach nie wolno było na ten temat rozmawiać.

Czasem z zachowania Niemców wnioskowałyśmy, że dzieje się coś nie po ich myśli. Odczuwałyśmy, że jest to wojna, bo obowiązywała surowa dyscyplina, ciężko pracowałyśmy,

miałymy ograniczoną swobodę, brak kontaktu ze światem. Jednak bezpośrednich działań tutaj nie było.

Niemcy odnosili się do nas nieufnie, jednak po pewnym czasie kobiety, które stanowiły większość załogi, zaczęły okazywać nam współczucie. Czasem wysyłano nas do innych prac. W 1944 roku przez 3 miesiące kopałam okopy w Głogowie oraz przez 2 miesiące czyściłam części samolotowe na lotnisku koło Żagania. Oprócz Polek były w obozie Rosjanki, Ukrainki i Żydówki. Te ostatnie były szczególnie okrutnie traktowane. O ile pamiętam, było ich dużo. Pochodziły z Rumunii, Polski i Węgier. Ich barak, mimo że stał na terenie fabryki, został otoczony kolczastym drutem. W czasie wolnym mogły poruszać się tylko placu przed barakiem. Nie wolno było z nimi rozmawiać, ani udzielać żadnej pomocy. Chodziły nędźnie ubrane, najczęściej w sukienkach szytych z worków. W lutym 1945 roku, a zima wówczas była bardzo sroga, wyprowadzono je z terenu fabryki w samych sukienkach i skierowano ich

przez przejazd kolejowy w stronę Śnieżki. Co się z nimi stało nie wiadomo. W fabryce pracowali także jeńcy wojenni z Włoch i Francji. Gdy zakończyła się wojna, powróciłam stęskniona do domu. Nie dane mi było jednak cieszyć się długo rodzicami i ich miłością. W wypadku w kopalni zginął ojciec. Przeżyłam to bardzo mocno i nie mogąc sobie znaleźć miejsca, wróciłam do Mysłakowic, gdzie pracowały jeszcze moje koleżanki. Ponownie rozpoczęłam pracę w fabryce która nazywała się teraz Dolnośląskie zakłady Przemysłu Lniarskiego Orzeł. W następnym roku wyszłam za mąż. Tu urodziłam 4 dzieci i tak już na zawsze związałam swoje losy z fabryką i z Mysłakowicami

7. Przybysze z Tyrolu na Śląsk do Erdmannsdorf (1837 – 1838).

Zanim osiedlili się w Mysłakowicach, żyli w Tyrolu nad rzeką **Ziller**, w granicach Księstwa Salzburskiego, będącego pod panowaniem protestanckich Prus, to znów katolickiej Austrii. Mimo prześladowań, szczególnie dotkliwych w I połowie XIX wieku, nie odstępili od swojej wiary – pozostali protestantami.

Byli przysłowiową solą w oku cesarza Józefa II, który patrzył niechętnie na protestantów w katolickim Tyrolu, chociaż w 1781 roku wydał edykt tolerancyjny, zezwalający na stawianie kościołów protestantom, jeśli w danym miejscu znajdowało się 100 rodzin lub 500 osób wyznania protestanckiego. Takie obiekty nie mogły posiadać wieży, dzwonu oraz oficjalnego wejścia. W myśl zasady **cuius regio, eius religio**, (czyja władza tego religia) byli coraz bardziej dyskryminowani. Utrudniano im nabywanie ziemi, nie zezwalano na budowę nowych domów. Mieli też kłopoty ze sprzedażą bydła i produktów rolnych.

Centrami **tajnego kościoła** były **Brandberg i Finkenberg**. Nie istniały żadne formalne gminy, kościoły ani też duchowa opieka. Życie religijne sprowadzało się do spotkań w domach, wspólnej lektury i śpiewu, a okolicznościowe posługi duchowe takie jak zawieranie związków małżeńskich i pogrzeby nie odbywały się zgodnie z ewangelickim rytuałem. Zmarli musieli być chowani poza obrębem cmentarza na wolnym terenie lub potajemnie we własnej ziemi. Nawet dzieci w szkole podzielono według wyznania. Pochodzące z rodzin katolickich były nazwane *dziećmi bożymi*, natomiast z rodzin protestanckich *dziećmi diabła*. Daremne były próby nawrócenia tych *zagubionych owiec* na starą wiarę poprzez przymus spowiedzi czy naukę. Duchowieństwo wyłapywało przywódców prowadząc dokładny rejestr osób biorących udział w spowiedzi wielkanocnej.

W leżących na uboczu domach czytano wspólnie nabożne księgi ewangelickie. Tradycja ta była kontynuowana z pokolenia na pokolenie dzięki silnym związkom rodzinnym. W latach 30-tych XIX wieku ponownie przybrał na sile nacisk *inklinantów*, który wyszedł od władz kościelnych w obu diecezjach – Salzburg i Brixsen, jak również ze strony rządu hrabstwa Tyrol w Innsbrucku. Żądano albo powrotu do starego Kościoła albo też emigracji. W żadnym wypadku nie godzono się na utworzenie gminy w Zillertal czy wybudowanie tam domu

bożego. Problemu nie rozwiązały ani apelacja do cesarza w Wiedniu ani wizyta arcyksięcia Johanna w Tyrolu.

Tyrolczycy rozpoczęli energiczne starania o wyjazd, zwracając się z prośbą o pomoc do cesarza austriackiego i króla pruskiego. Efektem było zarządzenie władz Tyrolu z 12 stycznia 1837 roku, zgodnie z którym **w ciągu 14 dni mieli zdecydować, czy przechodzą na katolicyzm, czy zostaną przy swojej wierze i opuszczą Tyrol**. I tym razem dali dowód nieugiętej woli i wiary. Za wiarą katolicką opowiedziało się wtedy tylko 7 osób, a 393 osoby pozostały wierne swoim ideałom. Postanowili więc opuścić kraj.

Władze Tyrolu nie przypuszczały, że sprawy zajdą tak daleko. Zostały zaskoczone tym, że tak liczna grupa postanowiła wyjechać. Sprawa przesiedlenia protestantów nie była załatwiona. Władzom zaczęło zależeć na tym, by przesiedlenie nie wyglądało na wygnanie. Tym należy tłumaczyć fakt, że **Johann Fleidl**, przywódca tej grupy Tyrolczyków, otrzymał bez przeszkód paszport i 11 maja 1837 roku mógł udać się do Berlina.

Do Berlina udała się 3 osobowa delegacja z prośbą o wyrażenie zgody przez króla Fryderyka Wilhelma III na osiedlenie się w Prusach. Rozpoczęły się rokowania między Berlinem a Wiedniem, których efektem było wydanie zezwolenia na wyjazd ewangelików. Johann Fleidl otrzymał pismo od króla pruskiego, zezwalające im na osiedlenie się na Śląsku i zapewniające pomoc. Wreszcie rozpoczęto przygotowania do wyjazdu. Za pieniądze uzyskane ze sprzedaży dobytku i ziemi kupowano konie, wozy, plandeki oraz inny sprzęt potrzebny w dalekiej podróży.

Wyjazd nastąpił 31 sierpnia 1837 roku. Tyrolczycy podróżowali w 4 grupach we wrześniu przez Salzburg, górną Austrię, Czechy do granicy ówczesnych Prus. Przewodził im komisarz marszowy, a kierownictwo czuwało nad ładem i porządkiem w pochodzie. Na czele grupy szli mężczyźni w tradycyjnych tyrolskich strojach. Następnie ciągnęły wozy zaprzężone w konie lub osły obciążone dobytkiem, siedziały na nich kobiety i dzieci również w strojach ludowych. Inni ciągnęli sami podręczne wózki lub sami nieśli swoje tobołki. Pochód zamykała dwukółka ciągnięta przez jednego z mężczyzn, wypełniona bibliami lub innymi książkami.

Opuszczali oni Zillertal w atmosferze smutku, ale także złorzeczenia i drwin. Doszło do rozłamów w rodzinach, bywały przypadki, że żona lub niektóre z dzieci pozostawali u katolickich krewnych. Do granicy pruskiej przez Przełęcz Lubawską, pierwsza grupa dotarła 20 września. Z drugą 23 września przybył Johann Fleidl. Następne grupy dotarły w ciągu kilku dni. Stąd udali się w stronę Kowar.

Łącznie z Tyrolu wyjechało 440 osób, a do Kowar dotarło 415. W ciągu 3 tygodni-21 dni Tyrolczycy przebyli około 700 km. Wśród przybyszów najliczniejszą grupę stanowiły osoby w wieku między 20 a 40 lat, najmniej było niemowląt i osób powyżej 70 roku życia. Najwięcej uczestników podróży pochodziło z miejscowości Brandberg – wyjechało 87 osób tj. 1/4 ludności. Wśród wysiedlonych było 233 mężczyzn i 183 kobiety, poniżej 22 lata miało 244 osoby, 9 osób ponad 70 lat, 3 osoby miały więcej niż 80 lat. Ponad połowa wędrowców czyli 238 osób została wyposażona w pieniądze w kwocie 2.484 guldenty. Głowy rodzin w liczbie 64 nie były w stanie samodzielnie pokwitować pieniędzy bo nie potrafiły pisać. Około 2/3 rodzin mogło jeszcze przed wyruszeniem sprzedać swoje majątki. Ale z powodu dużego pośpiechu musieli sprzedać je po niższej cenie, lecz w ten sposób zdobyli oni własne pieniądze.

Podróż była niewygodna, nie wszędzie przyjmowano ich przyjaźnie, często spotykali się z odmową gdy prosili o wodę lub pożywienie. Ale były też i inne przypadki jak w Wels gdzie podjęto ich specjalnie na tę okazję celebrowaną mszą świętą. W Lubawce urzędnicy austriaccy przekazali oficjalnie grupę Prusakom. Po sprawdzeniu list i paszportów mogli wreszcie przekroczyć granicę dawnej ojczyzny.

Pobyt Tyrolczyków w Kowarach 1837/1838 rok – zima.

W Kowarach przesiedleńcy zostali przyjęci przez specjalny *Komitet powitalny* złożony z burmistrza Kowar pana Fluga, jeleniogórskiego graffa ziemskiego hrabiego Matuszkę z Miłkowa oraz hrabinę Fryderykę von Reden z Bukowca. Zatrószczyli się oni o przygotowanie prowizorycznych kwater, które miały służyć gościom do czasu ostatecznego osiedlenia.

Wynajęte izby posiadały niewielką ilość mebli i sprzętów gospodarstwa domowego. Często nocowano na słomie po 16 osób w izbie na strychu lub poddaszu. Zima była ciężka a ogrzewanie złe. Otworzono szkołę dla dzieci, do której mogli również uczęszczać wieczorami dorośli. Wszyscy musieli nauczyć się pisać i czytać, aby mogli samodzielnie czytać biblię. Pod groźbą epidemii urządzono własny lazaret. Mężczyźni mogli tymczasowo podjąć pracę w kamieniołomach lub w lesie przy ścinie i zwózce drzew. Kobiety otrzymały wełnę i len do przedzenia – praca chałupnicza. Zwracano uwagę na systematyczną katechizację. Regularnie odbywały się msze św. Hrabina Reden zasłużyła się w wydawaniu biblii i modlitewników.

W Kowarach odbyły się pierwsze zaślubiny, wśród przesiedlonych Johann Fleidl poślubił Sarę Bagg. 12 listopada 1837 roku po wyznaniu aktu wiary i przyjęciu komunii świętej, odbyła się uroczystość przyjęcia Tyrolczyków w szeregi kościoła ewangelickiego i do państwowego kościoła pruskiego.

W związku z zastaną sytuacją i po przezimowaniu ciągle narastało rozczarowanie, pogłębiała się tęsknota za ojczyzną, co doprowadziło do tego, że około 25% emigrantów ponownie wyruszyło w drogę kierując się do Bawarii lub Styrii. Inni wyemigrowali do Kanady, Austrii a duża grupa do Chile, gdzie na południu stworzyli zamkniętą kolonię, nazwaną **Puerto Klocker**, od nazwiska największej osiedlonej tam rodziny.

Najwięcej problemów sprawiało znalezienie dla Tyrolczyków ziemi ornej i pastwisk. Pragnęli oni osiedlić się w pobliżu terenów królewskich, a tymczasem rozmowy z właścicielami ziemskimi przeciągały się. O złej sytuacji powiadomiła króla hrabina von Reden z Bukowca. Król przysłał z Berlina tajnego nadzorcę Jacobiniego, który w maju 1838 roku wraz z Komitetem Osiedlowym opracował plan osiedlenia Tyrolczyków, zaakceptowany przez króla 3 czerwca 1838 roku. Obejmował on nabycie ziemi: z posiadłości królewskich z terenu Mysłakowic – 940 mórg, od prywatnych właścicieli z Mysłakowic – 332 morgi, od prywatnych właścicieli z Sosnowki – 374 morgi, razem 1646 mórg.

Energicznie przystąpiono do budowy domów. Drzewo dostarczano z Krzaczyń i Stanisłowa. Przy budowie pracowało 421 cieśli i 187 murarzy. Nie zdążyli oni jednak ukończyć wszystkich domów do jesieni 1838 roku. Pierwszy dom został zamieszkały 6 listopada 1838 roku, a do końca miesiąca gotowych było aż 45 domów. Dnia 4 lipca 1839 roku wprowadzono się już do wszystkich pozostałych domów. Komisja osiedleńcza została wtedy rozwiązana. Dnia 16 października 1839 roku można było dokonać podsumowania kosztów. Do środków własnych rząd pruski dołożył 140.000 talarów. Oznaczało to wydatek rządu 350 talarów na jedną rodzinę. W 1875 roku we wszystkich częściach kolonii tyrolskiej było 65 domów. W I części – 39 domów, w II części – 16 domów, w III części – 10 domów. Domy te zamieszkiwało 49 rodzin z Tyrolu. 33 rodziny (120 osób) nabyło grunty za własne pieniądze. Druga grupa, składająca się z 42 rodzin (121 osób) musiała wziąć pożyczkę, 8 pozostałych rodzin nie stać było na zakup ziemi, wzięli ją więc w dzierżawę. Największy z dzierżawionych gruntów liczył 50 mórg, zaś najmniejszy 6 mórg.

Najpierw wybudowano tzw. dom próbny – wzorcowy, dom nr 1 w stylu zbliżonym do tyrolskiego. Gospodarstwo składało się z jednego budynku na planie prostokąta jedno lub dwupiętrowego pokrytego popularnym na Śląsku, dachem grzbietowym, krytym gontem i obciążonym kamieniami. Pod jednym dachem znajdowała się część mieszkalna, stajnia i stodoła. Dom nr 2 przypadł w udziale Johannowi Fleidlowi, położony na uboczu za cmentarzem, obok rzeki Jedlicy.

Pośród starych domów wioski zbudowano 8 domów tyrolskich. W niektórych wypadkach były to tylko domy mieszkalne np. dom dla kawalerów i panien. Dom nr 20 został

wybudowany dla kowala jako warsztat kowalski. Nad Jedlicą powstał młyn, obsługiwany przez Georga Hottera. Największa ilość domów leżała przy drodze odchodzącej na południe od szosy kowarskiej, zwaną później ul. Tyrolską (Daszyńskiego). Tu domy ustawione były w dwóch rzędach po obu stronach drogi. Na uwagę zasługiwał dom nr 5, należący do cieśli Johannes Lublassera. Swoją balkon ozdobił on napisem **Błogosłae Boże króla Wilhelma III.**

Dalsze gospodarstwa zostały wybudowane na terenie dawnego folwarku. Ważnym przedsięwzięciem było postawienie szkoły dla dzieci tyrolskich na południowym krańcu wioski (ul. Wojska Polskiego za Wolakiem). Nową osadę Tyrolczycy nazwali **Zillerthal** na pamiątkę ziemi ojczystej, którą opuścili w tragicznych okolicznościach. Posługiwali się ojczystym dialektem, powszechnie używanym w osadzie. W czasie świąt i na uroczystości rodzinne ubierali się w barwne stroje ludowe.

Strój ten składał się z wysokiego kapelusza filcowego ze złotymi pędzelkami który nosili wszyscy mężczyźni, kobiety i dzieci. Strój męski składał się z szarego żakietu z zielonym sznurem i czerwonego szalika. Dolną część stroju stanowiły krótkie, skórzane spodnie i pończochy zawinięte pod kolanami (z krótkich spodni zrezygnowano szybko, gdyż tutejszy klimat był za ostry). Charakterystyczne były szerokie pasy ozdobione ręcznymi napisami – hasłami patriotycznymi *Niech żyje król!*, albo różnymi porzekadłami i wesołymi jodlerskimi zawołaniami *zawsze chętny*.

Umieszczano na nich też drugie nazwisko osoby, mówiące o jej charakterze (tradycyjnie nadawano to nazwisko w kościele i zapisywano w księgach parafialnych). Kobiety nosiły barwne spódnice, aksamitne gorsety i czerwone parasolki (noszenie parasolek szybko zaniechano). Huczne wesela odbywały się w narodowych strojach, czasem uczestniczył w nich król.

Na co dzień Tyrolczycy żyli skromnie i oszczędnie. Wykwintne potrawy rzadko gościły na ich stołach. Pielęgnowaniem tradycji, obyczajów i dialektu zajmowała się szkoła, zgromadzenie doradcze Zillerthalu oraz kościół. Zmarłych chowano skromnie na nowym cmentarzu gdzie część wydzielona była dla Tyrolczyków.

Przez długi czas trwały właśnie pomiędzy Tyrolczykami a Ślązakami. Najczęściej chodziło o sprawy wyznaniowe. Z biegiem lat konflikty łagodniały, rodziny zaczęły się mieszać w wyniku licznie zawieranych małżeństw. Zapomniano o strojach, a szczególnie szybko zaniechano tyrolskiego jodłowania, które się tutaj nie przyjęło. Natomiast przyjęła się szybko popularna wśród Tyrolczyków gra na cytrze. Wędrowni śpiewacy z Tyrolu, krążący w owych czasach po Śląsku, zawsze odwiedzali swoich ziomków w Zillerthalu i urządzali dla nich bezpłatne koncerty. Tyrolczycy utrzymywali się z rolnictwa. Wielu z nich, szczególnie z Sosnowki, zajmowało się ogrodnictwem. Rozpoczęli prowadzenie gospodarki mlecznej, stosując nowoczesny (o wysokim stopniu higieny) sprzęt mleczarski do wyrobu masła i sera podpuszczkowego, tutaj nie znanego. Zdobyli sławę jako doskonali hodowcy i serowarzy. Aby ziemia i domy nie mogły łatwo przejść w obce ręce, na sprzedaż wprowadzono 20-letnią karencję.

Podjejmowali oni pracę: cieśli, leśników, mleczarzy, browarników lub szli do wojska, czasem pracowali w zawodach akademickich jako: lekarze, nauczyciele, prawnicy. Tyrolczycy osiedlili się później w Henrykowie, Krośnie, Gerlitz, Wrocławiu, Berlinie czy w Wiesbaden. Pomimo zwyczajowo dość znacznej liczby potomstwa (norma to 10 dzieci) liczba pierwotnych Tyrolczyków ciągle malała. Cały szereg domów tyrolskich będących w rękach jednej rodziny, często był sprzedawany w obce ręce.

Najdłużej żyjącym przybyszem z Tyrolu był Johann Bagg, który zmarł w 1922 roku, mając 90 lat. Pamiątkami które przetrwały do dziś po osiedleńcach z Tyrolu, są zachowane w dobrym stanie domy tyrolskie.

Osadnictwo Tyrolczyków wywarło korzystny wpływ na tutejszą ludność. Przybysze wnieśli twardość charakterów, niezwykłą pracowitość, dyscyplinę, dbałość o czystość i porządek.

100 rocznica wędrówki na Śląsk w 1937 roku i ustanowienia gminy tyrolskiej była obchodzona bardzo uroczyście. Z tej okazji odbyły się pochody, specjalne msze święte oraz festyn w parku obok pałacu. Wtedy to po raz ostatni widziano na tych ziemiach ludowe stroje tyrolskie, przez niektórych już zapomniane, głęboko ukryte w domowych skrzyniach. Tyrolczycy w tym czasie byli już prawie całkowicie zintegrowani ze Ślązakami. Pochodzenie swoje dokumentowali czasem pielęgnowaniem starych zwyczajów i ojczystym dialektem. Dzieci chodziły już do szkoły razem z miejscowymi i nie odróżniały się od nich niczym. O ich pochodzeniu świadczyły już tylko nazwiska, które były nieco inne od miejscowych. Z tej okazji została wydana książka jubileuszowa o historii Tyrolczyków i ich rodów.

Na początku 1945 roku Zillerthal-Erdmannsdorf liczyło 2.900 mieszkańców. Pod koniec wojny, na teren Kotliny i do samych Mysłakowic zaczęli przybywać uciekinierzy z innych terenów Śląska. 9 maja 1945 roku oddziały sowieckie wkroczyły do wioski. W jesieni odbyło się zasiedlenie większości domów przez polskie rodziny przybyłe z terenów zajętych przez Rosję sowiecką. Były to dawne wschodnie tereny polskie, z których Rosjanie wysiedlili Polaków.

Na wiosnę 1946 roku postępując zgodnie z postanowieniem poczdamskim, ludność narodowości niemieckiej została wypędzona i przesiedlona do sektora brytyjskiego i sowieckiego Niemiec. Potomkowie dawnych rodzin tyrolskich ze śląskiego Zillerthalu nie są na stałe zrzeszeni. W 150 rocznicę zasiedlenia w roku 1987, odbyło się uroczyste spotkanie nie w Mysłakowicach (ówczesne władze nie wyraziły na to zgody), lecz w Austrii w Maryhofen, później spotkali się jeszcze jeden raz w 1995 roku.

Podczas spotkania ogłoszono historyczne odczyty, odbyły się również uroczyste ekumeniczne nabożeństwa, pod przewodnictwem arcybiskupa z Salzburga, oraz biskupa kościoła ewangelickiego w Austrii. Podkreślono przy tej okazji krzywdę, jaka została wyrządzona ludziom oraz brak chrześcijańskiego miłosierdzia. W Alfeld w Dolnej Saksonii, do dziś pielęgnuje się pamięć Tyrolczyków z Kotliny Jeleniogórskiej. Istnieje tam również muzeum poświęcone pamięci o nich.

Dzisiaj w Tyrolu podkreśla się ducha tolerancji oraz wspólnoty kościołów chrześcijańskich. W tym właśnie duchu powstała w 1995 roku w Mayrhofen inicjatywa w celu odwiedzenia Mysłakowic, której rezultatem był zakup i renowacja dawnej zagrody Riesserów. W ten sposób powstał **Dom tyrolski** zakupiony przez dwóch Tyrolczyków z Austrii i Włoch. Motywem przewodnim było zatarcie tu krzywd i pojednanie. Główną rolę odgrywa przy tym odtwarzanie i zachowanie ważnego fragmentu historii tyrolskiej na dzisiejszym polskim Śląsku. Dom tyrolski-gospoda otwarto w 1998r. a muzeum w 1999 roku.

8. Życie religijne i odrębność Tyrolczyków.

Przyjęcie uchodźców wyznania ewangelickiego z Tyrolu przez pobożnego króla Fryderyka Wilhelma III było bardziej **aktem chrześcijańskiej miłości do bliźniego**. Z tego też powodu szczególne znaczenie miało nauczanie religii i zapewnienie odbywania się nabożeństw w nowym kościele, który w zasadzie został powiększony dla Tyrolczyków.

Z prywatnej kasy królewskiej pokryte zostały koszty powstania szkoły i utrzymania stanowiska nauczyciela. Dzieci miały otrzymać normalne wykształcenie. Szczególnie ważne były lekcje religii, które miały być prowadzone w celu jak najszybszego wyrównania poziomu nauczania religii, które w czasie diaspory (rozproszenie wyznawców) rozwijało się w sposób nie kontrolowany. Z tego też względu wprowadzone zostało nauczanie

katechetyczne dla dorosłych. Pobożna hrabina von Reden zatroszczyła się o zaopatrzenie Tyrolczyków w biblie i śpiewniki.

Mysłakowice były od 1838 roku samodzielną parafią a działający tam pastor **Roth** odwiedzał przybyłych na ten teren starając się pozyskać nowych parafian, o czym wspominał w sprawozdaniach zawartych w prowadzonej przez niego kronice. Trzymali się oni, jego zdaniem czasami zbyt uparcie, swoich własnych zdecydowanie luteranских poglądów. On z kolei reprezentował stanowisko zjednoczonego Kościoła pruskiego, opartego na unii pomiędzy luteranami a kościołem reformowanym, którego założenie było szczególnym życzeniem króla. Kazania jak też nowy śpiewnik stały się okazją do krytyki, czasami nawet dochodziło do bojkotu nabożeństwa, część wiernych skłaniała się ku **starym luteranom**, którzy stawiali opór unii. Mimo to na nowym cmentarzu jako pierwszy został pochowany Tyrolczyk Jacob Egger, niewidomy, który mając ponad 80 lat przywędrował pieszo w towarzystwie swego wnuka który prowadził go na sznurku. Jako niewidomy nie miał możliwości zobaczenia swojej nowej ojczyzny na własne oczy.

9. Teodor Donat – Towarzystwo Karkonoskie RGV.

Teodor Donat ur. Się 2 lutego 1844 roku w Tauchritz koło Gerlitz. Jego ojciec miał tam małą posiadłość wiejską oraz był rymarzem. W 1852 roku rodzina przeniosła się do Gerlitz. Tutaj Teodor uczęszczał do szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły zawodowej. Ponieważ w domu było skromnie, młody uczeń dorabiał sobie na korepetycjach. Matka chętnie widziała by go na teologii, on zaś zaczął studiować języki nowożytny. Dalsze studia należało jednak odłożyć na dalszy plan. Teodor został zmuszony podjąć pracę nauczyciela domowego u dyrektora tkalni w Zakładach Lniarskich w Mysłakowicach. Później pod namową chlebodawcy podjął pracę księgowego w tutejszej fabryce.

W zakładzie pełnił również rolę korespondenta gdzie mógł wykorzystać swoje zainteresowania i umiejętności językowe. Mysłakowicom pozostał wierny do końca swego życia, mimo że proponowano mu w innej miejscowości bardziej korzystne stanowisko, W 1881 roku ożenił się. Ich małżeństwo do końca było szczęśliwe. Kochał swoją żonę wiernie i prawdziwie, ona zaś patrzyła na niego z uwielbieniem. Wnet urodziło im się dwoje dzieci. Wydawało się wtedy że osiągnęli pełnię szczęścia.

Aż tu nagle pod koniec 1884 roku nastąpił zatarg – pomówienie, przez dr Zachariasa i redaktora naczelnego czasopisma **Posłaniec Karkonoszy** Durholta. Zmusili oni Teodora do ustąpienia ze stanowiska redaktora czasopisma Towarzystwa RGV. Od tego czasu żył skromnie i cicho z rodziną. Jego pasją pozostała praca i działalność w Towarzystwie RGV Mysłakowice. Piastował również różne honorowe stanowiska na terenie gminy. Doczekał również rocznicy 10-lecia RGV Mysłakowice w 1890 roku.

6 listopada 1890 roku Donat brał udział w pogrzebie burmistrza Jeleniej Góry Bassenge, współzałożyciela i długoletniego przewodniczącego RGV w Jeleniej Górze. Powrotną drogę do Mysłakowic (10 km) przebył pieszo, wtedy to nabawił się choroby – zapalenie płuc. Na to też zmarł w wieku 46 lat tj. 18 listopada 1890 roku. Dnia 20 listopada na cmentarzu w Mysłakowicach odbył się jego pogrzeb, tu pożegnali rodzina i przyjaciele.

Cmentarz w Mysłakowicach należał do nekropolii gdzie natura i sztuka łączyły się tu ze sobą w harmonijny sposób. Po zachodniej stronie przy okalającym cmentarz płocie z niskich świerków, znajdował się grób Teodora. Wysoki, czarny kamień nagrobny z granitu, nosił napis z księgi Hioba **Pan dał, Pan zabrał. Imię Pana niech będzie błogosławione.**

Dzień pogrzebu był bardzo nieprzyjemny, zimno i deszcz a góry pokryte już były śniegiem. *Góry smucą się po stracie przyjaciela* – tak zaczął przemowę duchowny. Żona Teodora przeżyła go o 35 lat i zmarła w 1925 roku. Wychowała dwóch synów na porządnym pracowitych ludzi. Po śmierci spoczęła obok męża.

3 sierpnia 1930 roku tj. 40 lat po jego śmierci i 50 lat od powstania RGV w Mysłakowicach, Teodor Donat otrzymał od swoich towarzyszy okolicznościowy kamienny obelisk. Kamień ten to potężna skała, położona w południowej części parku obok drogi do kościoła i pałacu. Po jego bokach znajdowały się ławki z widokiem na Śnieżkę i Karkonosze. Na kamieniu znajdował się napis **I Wam nie chciało się serce poszerzyć. Ojczyzno. Narodzie, do Ciebie należę, jak ty do mnie. Co wobec tego znaczy stan? Jakie znaczenie dla mnie ma partia? W całości chcę im służyć. To ma być testament Donata.**

Teodor Donat wpadł na pomysł założenia w tutejszej okolicy Związku Towarzystwa Gór Karkonoszy RGV, podczas powrotu pociągiem z wystawy rybnej. Jadąc przez Lubań, Jelenią Górę do Mysłakowic, poznał i zaprzyjaźnił się z małżeństwem Schaffer z Gottesbergu. Schaffer zwrócił mu uwagę na ubóstwo turystyczne w tych okolicach i opowiedział mu o związkach które zostały założone w Alpach. Zajmują się one turystyką, budową schronisk i dróg górskich, stawiają drogowskazy a wszystko to na swój koszt. Myśl aby to samo zrobić w Karkonoszach nie dawała mu spokoju.

W pewnej gospodzie przeczytał w gazecie o budowie wieży widokowej koło Drezna. Zaraz napisał do przewodniczącego tamtejszego związku, z prośbą o przesłanie mu statutu. W kilka dni otrzymał statut oraz zachętę do działalności. Dnia 1 czerwca 1880 roku napisał list do księcia Reuss (Głównego Radcy Okręgowego w Jeleniej Górze), z prośbą o pozwolenie założenia takiej organizacji. Napisał również broszurę pt. Cele i środki Związku Towarzystwa Karkonoskiego. Po wydaniu jej, napisał list do burmistrza Jeleniej Góry Bassenge, aby zechciał zostać przewodniczącym Komitetu Założycielskiego Związku Towarzystwa Karkonoskiego. Usiłował również zaangażować głównego właściciela Karkonoszy hrabiego von Schaffgotscha oraz jego urzędników.

Dnia 7 czerwca 1880 roku w Połańcu Karkonoskim ukazała się notatka *...Wszyscy panowie zainteresowani Związkiem Karkonoskim proszeni są o stawienie się w piątek dnia 9 lipca o godzinie 8,00 wieczorem w restauracji Schrmanna (pokój w wieży) celem omówienia i założenia związku...* Utworzono komisję składającą się z panów: Bassengo, Fieck, Semper, Wieluf i Donat. Jej zadaniem było opracować tymczasowy statut. W kilka dni później grupa ta składała się już z 47 członków z tutejszej okolicy i innych części Śląska.

Podpisano odezwę do udziału dalszych ochotników. Dnia 1 sierpnia 1880 roku wybrano Zarząd który składał się wyłącznie z mieszkańców Jeleniej Góry. W 2 dni później T. Donat utworzył pierwszą sekcję w Erdmannsdorf (Mysłakowice), która zaraz zdobyła aż 51 członków. Na jej czele stanął T. Donat, a pomagali mu jego przyjaciele: Schweitzer, Colmann, Baum, Wittver i Gunther.

Postawili sobie za cel aby ich sekcja RGV we wszystkim była najlepsza i zawsze pozostawała na czele RGV, ciągle starali się o nowych członków. Dnia 29 grudnia 1884 roku, czyli po 4 latach prowadzenia związku i gazety **Wędrowiec** został zaatakowany przez swoich przeciwników. Niesłuszne oskarżenia bardzo go zraniły, dlatego postanowił zrzec się stanowiska naczelnego redaktora tygodnika Wędrowiec. W istocie chodziło o to aby Donata pozbawić dochodów oraz usunąć z intratnego stanowiska w gazecie. Była to zemsta dr Zachariasza za ośmieszenie go przez Donata w wydawanym tygodniku.

W ciągu 10 lat działania RGV w Mysłakowicach tj. od 1880 – 1890 roku (czyli do śmierci Donata) ich zadaniem było stworzyć tyle, ile jest w ich możliwościach finansowych:

1. Zakupienie dwóch wielkich panoram Karkonoszy, z których jedna przez wiele lat wywieszona była na dworcu w Gerlitz, zaś druga znajdowała się również na dworcu w Kreug. Ich celem było zachęcić jak najwięcej ludzi do przyjazdu w Karkonosze.
2. Literacka propaganda o tutejszych górach (Karkonosze i okolice). Dlatego wydano książkę o historii tutejszej miejscowości, jak również artykuły w dużych gazetach o Karpnikach, Bukowcu i Mysłakowicach.
3. Utworzenie stypendiów wakacyjnych podróży.

4. Utworzenie obszernego zbioru minerałów tutejszych gór, które wzbogacane przez drogocenne darowizny ze strony członków grupy, zostały przekazane do Muzeum w Jeleniej Górze.

5. Wszelkie wydatki pokrywała grupa ze swoich składek.

Oprócz tego Teodor Donat miał na tyle czasu aby piastować różne funkcje w swoich Mysłakowicach. Był długoletnim naczelnikiem Gminy Erdmannsdorf (aż do chwili połączenia obu części w jedną gminę Erdmannsdorf-Zillerthal). Miał czas na gromadzenie i spisywanie zdarzeń w Mysłakowicach i okolicznych wioskach. Napisał i wydał książkę pt. **Historia Mysłakowic od 1385 – 1890 roku**. W książce tej opisał dzieje naszej wioski z kronikarską dokładnością, z której korzystamy do dnia dzisiejszego, mimo że od tamtego czasu upłynęło aż 115 lat.

10. Zabytki Mysłakowic.

a. Pałac królewski rodziny Hohenzollernów.

Do cennych zabytków Mysłakowic należy pałac królewski, usytuowany w pobliżu rozległego parku, obok kościoła, nad rzeką Łomnicą. Pierwszy pałac w miejscu dzisiejszej budowli wzniesli **Kalkreuthowie** pod koniec XVIII wieku. Był to skromny budynek barokowy na rzucie podkowy otwartej od południa. W 1818 roku feldmarszałek von **Gneisenau** zlecił jego przebudowę dla własnych potrzeb. Gruntownej przeróbki dokonano według planu malarza i architekta **Józefa Raabe**. Zachowując plan podkowy, dobudowano werandę o 5 drzwiach i podwyższono mury o półpiętra, uzyskując w ten sposób drugą kondygnację. Łamany dach wsparto na wewnętrznych ścianach działowych. Wnętrze wyposażono według upodobania i zamożności hrabiego. W tej postaci pałac przetrwał 20 lat.

W 1832 roku od wdowy hrabiego, pałac zakupił **król pruski Fryderyk Wilhelm III**, przeznaczając go na letnią rezydencję. W tym czasie przeróbek dokonano tylko we wnętrzu pałacu, dostosowując go do wymagań monarchy. Prawdopodobnie częściowo też zmieniono umeblowanie, tapety i dywany. W takim stanie pałac pozostał dalszych 10 lat.

Po śmierci króla w 1840 roku, jego syn i następca tronu **Fryderyk Wilhelm IV**, odkupił rezydencję od wdowy, **księżnej Legnitz** (druga żona króla Fryderyka Wilhelma III). Jeszcze podczas swego pobytu w Mysłakowicach od 15 – 25 sierpnia 1840 roku król przekazał dyrektorowi komisji budowy pałacu, **Augustowi Stulerowi**, udającemu się na ceremonię składania hołdu do Królewca, swoje projekty, dotyczące przebudowy. Młody król życzył sobie – częściowo z powodów praktycznych i na swe wyobrażenia o królewskiej letniej rezydencji, aby dotychczasowy pałac uległ przemianie. Stuler przesłał swój projekt jeszcze we wrześniu 1840 roku, kiedy architekt królewski **Karl Schinkel** poważnie zapadł na zdrowiu. Zrealizował go dopiero w latach 1841 – 1844 budowniczy **Hamann**. Budowla została podniesiona o pełne górne piętro, a oplatający je blankowany gzyms skrywa dach. Odnaczające się spójnością ściany z małymi oknami z czworokątnymi, załamującymi się okapami, stwarza nastrój zamku gotyckiego, ożywionego z każdej strony inną formą.

Od strony północnej był to płaski, trójosiowy ryzalit, na którym wznosił się balkon, podkreślający wjazd. Od wschodu zrobiono wykusz w którym mieścił się pokój mieszkalny królowej. Na południu powiększone zostało połączenie między skrzydłami. Pomieszczenie to znane jest, jako *salon kwiatowy* posiadało 5 oszklonych drzwi. Od 1818 roku zamiast ściany były tu 4 kolumny, na których opierały się drzwi. Z sali tej wychodził teraz balkon. Pokoje mieszkalne pary królewskiej umieszczone zostały po obu stronach sali kwiatowej.

Największym zmianom pod wpływem Stulera uległa strona zachodnia. W miejsce wcześniejszego, okrągłego dachowego belwederu, powstała tu kojarząca się ze średniowiecznym pałacem *wieża*, z której można było podziwiać daleki krajobraz. Ośmioboczna wieża kończy się wieńcem okien i nad nimi platformą widokową. Od strony

zachodniej wjazdowej przylegają do niej dwie kondygnacje pomieszczeń, a od południa jednopiętrowa ozdobiona sklepionymi *oślimi grzbietami* oknami, zakończona półokrągłą salą jadalną. Pomieszczenia pod jadalnią pokrytym asfaltem dachem były przechodnie, a w suterenie znajdowała się kuchnia i spiżarnia.

Jadalnia, to dość osobliwa w swoim kształcie przybudówka która przypomina oranżerie lub prywatne kaplice. Autorem tego projektu był sam król. Można się tylko domyślać jego wizji o wyposażeniu, oglądając później tam malowidło pokazujące założenie przez św. Jadwigę klasztoru w Trzebnicy. W oknach klasztoru wymalowano kolorowe herby miast i księstw śląskich „*o kształcie i porządku, zgadzającym się z okresem historycznym, na który wskazuje architektura sali*”. Malarz witrażowy **Heinrich Muller**, był twórcą witraży herbowych w Mysłakowicach.

Muller któremu Stuler pragnął wyrządzić tym zleceniem przysługę, nie dorobił się na nim majątku, gdyż przeznaczał na pracę przy tych witrażach o wiele więcej czasu niż było to przewidziane w zawartej uprzednio umowie. Również i do innych pomieszczeń pałacowych przewidziano dekoracje witrażową. W listopadzie 1850 roku nadeszły 3 skrzynie z witrażami do sali kwiatowej, z czego część była w transporcie potłuczona. Muller wtedy jednak już nie żył i nie wiemy czy witraże zostały wstawione i jak wyglądały.

Parterowe pomieszczenia w pałacu były wyłożone drewnianą boazerią oraz pomalowane na jeden kolor lub wytapetowane. Sufity tych sal były pokryte drewnianymi kasetonami. Tylko sala bilardowa miała sklepienie żebrowe.

Pałac w swej nowej formie, otynkowany na piaskowy kolor, prezentował się okazale a okazałych rozmiarów wieża konkurowała z wieżą kościelną. We wnętrzu pałacu znajdowały się wyroby ze srebra, szkła i porcelany oraz ciekawe meble i obrazy malowane na szkło.

Na dziedzińcu znajdowała się fontanna otoczona wysokim żywopłotem. Przy wejściu do pałacu stały dwie duże postacie halabardników, które wykonał Vogt z Wrocławia około 1845 roku. Ostatnim właścicielem pałacu był **Gustaw Rudolf**. Podczas II wojny światowej w pałacu mieściła się siedziba S.A. oraz przechowywano tu zbiory i dokumentację Urzędu Konserwatorskiego z Berlina i Wrocławia oraz Biblioteka Akademii Sztuk Pięknych z Berlina i zbiory prywatne. Po zakończeniu wojny, od maja do października 1945 roku kwaterowało w nim dowództwo Armii Czerwonej ZSRR. Pałac uległ wtedy wielkiej dewastacji. Przez krótki czas mieściła się tam również siedziba Monopoli Rolniczego. Do 1950 roku pałac stał pusty i uległ dalszej dewastacji, wreszcie przejęły go władze lokalne i po wielkim remoncie i adaptacji w 1953 roku otwarto w nim szkołę podstawową. Na dziedzińcu szkoły w 1991 roku ustawiono pomnik Johanna Fleidla, który przywieziono tu z Bierutowic (Karpacz Górny). Wyremontowano i udostępniono dla turystów wieżę widokową, z której można podziwiać wspaniałą panoramę Karkonoszy i Kotlinę Jeleniogórską.

b. Kościół ewangelicki.

Po nabyciu Mysłakowic w 1832 roku, król pruski Fryderyk Wilhelm III postanowił je rozbudować. Jedną z pierwszych budowli miał być kościół, a przy nim dom parafialny i szkoła z mieszkaniem dla nauczyciela. Do tej pory w Mysłakowicach nie było nigdy kościoła. Katolicy należeli do parafii w Łomnicy a ewangelicy do 1750 roku musieli szukać swojej świątyni w oddalonych miejscowościach, zaś od 1751 roku należeli również do parafii w Łomnicy bo tam wybudowano już dom modlitwy dla ewangelików.

Najważniejszą budowlą **Schinkla** w Mysłakowicach jest kościół. Jego projekt był gotowy w styczniu 1836 roku. Budowniczy Frey wykonał kosztorys i plany robocze, opiewający na 17.709 talarów oraz prowadził budowę w stałym kontakcie z Schinklem. Kościół w Mysłakowicach należy do późnych budowli sakralnych Schinkla. Zwolniony on został od przymusu stosowania dużych wnętrz, które obowiązywały w przypadku dużych

kościółów w Berlinie. Zaprojektował on prostokątną budowlę jednonawową z wieżą, zakończoną półokrągłą apsydą. Kościół kryty jest płaskim, wystającym na zewnątrz dachem, co wskazuje na jego wiejski charakter. Wieża i apsyda ozdobiona jest włoskim fryzem arkadowym, przystosowanym do krajobrazu tej okolicy. Kościół został usytuowany na południe od pałacu, na skraju parku, na usypanym półokrągłym tarasie. Wokół posadzona ma być niska roślinność, tak by nie przysłaniała widoków na Karkonosze i okolicę. Schinkel przekazał również dokładne zalecenia co do projektu wnętrza. Ściany miały być pokryte szarym, imitującym marmur malunkiem, a kompozycja stropu z niebieskimi kasetami w gwiazdy ma przypominać nieboskłon. Ściany zewnętrzne o mlecznobiałym kolorze podzielone są purpurowo obramowanymi oknami. Ten sam kolor okala wieżę zegarową. Cyfry na tarczy zegarowej mają być namalowane złotą farbą. W imieniu króla wszystkie prace nadzorował minister von **Rother**, osoba ściśle związana z powstaniem osady tyrolskiej,

przędzalni itp. Projekt reprezentował styl budownictwa włoskiego, szczególnie wieża przypominająca dzwonnice z Placu św. Marka w Wenecji. Kościół został usytuowany w pobliżu rezydencji królewskiej, w pięknym parku, będącym wówczas w rozbudowie. Kamień węgielny położono 12 września 1836 roku w obecności księcia **Wilhelma** (pana na zamku w Karpnikach), brata królewskiego.

Frey próbował zadowolić ministra Rothera, który popędzał budowniczych i przed każdą wizytą króla, przyśpieszał końcowe roboty poszczególnych części, nie przyjmując do wiadomości jakichkolwiek trudności miejscowych. Obraz tej sytuacji oddaje sprawozdanie o tym, jak próbował nadaremnie nakłonić przybyłych do Mysłakowic Tyrolczyków do pracy przy budowie. Zdarzyło się to wkrótce po ich przybyciu, zanim zdążyli wybudować swe domy. Przywykli byli oni do pracy tylko przez trzy dni w tygodniu, gdyż w poniedziałki medytowali nad niedzielnym kazaniem, w środę czytali biblię, a w piątki odbywali duchowe kształcenie. Życzyli sobie przy tym podawania jedzenia, nie chcieli ziemniaków i w końcu przestali w ogóle przychodzić do pracy, gdy okazało się, że ich dniówka miała kosztować 5 srebrnych groszy, podczas gdy i bez pracy otrzymywali dziennie 4 grosze zapomogi. Prace budowlane postępowały bardzo szybko i 3 sierpnia 1838 roku miało się odbyć uroczyste poświęcenie kościoła. Niestety, stało się inaczej. W piątek, 8 czerwca 1838 roku, o godzinie 6,30 rano nastąpiła katastrofa – zawaliła się wieża kościelna. Do ukończenia budowy zabrakło półtora dnia. Pod gruzami zginęło 10 robotników, a 4 zostało rannych. Uratował się tylko robotnik, który zniósł ubranie i zatrzymał się w przedsionku. Na temat tragedii krążyły różne opowieści. Jedni mówili, że wieża miała za słabe fundamenty, drudzy że do budowy użyto złych materiałów, inni przypisywali winę złym warunkom atmosferycznym, a jeszcze inni że kościół ustawiono na sztucznie usypanym wzgórzu po założeniu stawu. Na rozkaz rozgniewanego króla, przybyłego do Mysłakowic 18 czerwca 1838 roku, wszczęto dochodzenie, po zakończeniu którego budowniczy Gustaw Fray z Kowar i mistrz murarski

Karol Teodor Christmann z Jeleniej Góry orzeczeniem sądu zostali pozbawieni prawa wykonywania zawodu. Fray z Kowar, który przejął się niezmiernie wypadkiem, popadł w obłęd i zmarł w 1840 roku. Król zajął się losem wdów i sierot. Wydał polecenie wstrzymujące budowę kościoła według dotychczasowych planów. Nakazał rozebrać go całkowicie i przystąpić do budowy nowego, ale opartego na solidnych założeniach budowlanych.

Zgodnie z projektem Schinkla, był on przedłużony o dwie osie okienne, a pod emporami przebiegał dodatkowy rząd okien. W tym samym miejscu wybudowano więc nowy kościół, już większy gdyż przybyło wiernych (protestanci z Tyrolu). Budowa została powierzona Hamannowi, królewskiemu budowniczemu z Berlina. Ostatecznie kościół został poświęcony 8 grudnia 1840 roku w obecności ministra von Rothera i wielu innych osobistości.

Królowi Fryderykowi Wilhelmowi IV, nie podobało się płaskie zakończenie wieży, dlatego w 1858 roku zlecił jej przebudowę, na styl gotycki. Została ona podwyższona do wysokości 50 m (poprzednio miała 30m). Koszt przebudowy pokrył król z prywatnej kasy.

Wieża kościelna wsparta jest na kwadracie o wymiarach 6,5 x 6,5m i znajduje się po stronie zachodniej kościoła, a przejście pod nią stanowi główny portal. Najcenniejszym fragmentem tej klasycystycznej budowli są dwie **marmurowe kolumny z Pompei**, podtrzymujące przedsionek. Ofiarował je Fryderykowi Wilhelmowi III **król Neapolu**.

Organy wyróżniające się silnym głosem wykonał w 1840 roku za 2.000 talarów mistrz Karl Friederich Buckow. Dzwony odlał jeleniogórski ludwisarz Siefert. Stanowiły one dar królowej **Elżbiety** dla tutejszego kościoła, a umieszczono je w gotyckim hełmie wieży (w latach I wojny światowej zostały przekazane na cele wojskowe, a nowe dzwony zakupiono w 1923 roku za pieniądze zebrane wśród ludności).

Przed kościołem stał krzyż metalowy zaprojektowany przez Stulera według szkiców króla z płaskorzeźbą na medalionie króla Fryderyka Wilhelma III, po bokach którego znajdowały się dwie postacie chłopięce symbolizujące Śląsk i Tyrol wspierający ten medalion. Krzyż ten ufundował król Fryderyk Wilhelm IV, a wykonał go rzeźbiarz Rauch. Ustawiono go przed kościołem 7 czerwca 1842 roku. Kościół otynkowano na kolor żółtozielony w czerwone linie. W dalszej przyszłości król zamierzał otoczyć kościół arkadami, lecz pomysł ten pozostał tylko w projekcie.

Z płaskorzeźbą związana jest tragiczna historia. Chłopiec z Mysłakowic, służący rzeźbiarzowi jako model, popełnił 8 lat później mord rabunkowy i wiele lat spędził w więzieniu. Ułaskawiony, wyemigrował do Ameryki i tam ciężką pracą dorobił się majątku, zyskując szacunek. Pod koniec życia odwiedził wraz z rodziną Mysłakowice.

We wschodniej części świątyni jest półkolista apsyda, we wnętrzu której ustawiony był ołtarz główny, spalony w 1946 roku. Po prawej stronie prezbiterium była drewniana ambona, na jednej wysokiej nodze. Sięgała ona do połowy balkonu, zaś stojący tam pastor sięgał do końca balkonu. Wejście na ambonę było zapewne z zakrystii mieszczącej się po prawej stronie ołtarza.

Po lewej stronie ołtarza, symetrycznie do ambony, stała chrzcielnica zakryta białym obrusem. Chrzcielnica ta znajduje się obecnie w tylnej części kościoła pod chórem po prawej stronie przy wejściu. Po bokach ołtarza na ścianie apsydy, wisiały dwa portrety: króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III i IV każdy z nich obrany był w mundur wojskowy. Obecnie w tym miejscu namalowane są postacie świętych. Ołtarz główny skromny i drewniany, sięgał do wysokości zakończenia ambony i zawierał obraz **Zbawiciela**, a namalował go Remye z Berlina. Organy posiadały 19 głosów i 30 rejestrów oraz 1.120 piszczałek. W prezbiterium przed ołtarzem na podłodze leżał skromny dywan w pasy. Po lewej stronie na balkonie wydzielono specjalne miejsce dla monarchy i jego rodziny, do którego mogli oni wchodzić z lewego pomieszczenia obok ołtarza, krętymi schodami na balkon. Monarcha również miał oddzielne wejście do świątyni, z przodu po lewej stronie (dzisiaj schody zlikwidowane). Pod apsydą znajduje się **podpiwniczenie**. Z lewej strony kościoła znajdowała się piękna wodna kaskada, a nad nią kamienny mostek, rozebrany w latach 90-tych.

Dnia 2 sierpnia 1837 roku Schinkel pisał do Rothera, że znajdujący się w budowie kościół jest ... *w całości zgodny z projektowanym obrazem*...Widok ten, szczególnie godny uwagi od strony zachodniej, na tle Sokolików, utrwalił pędzlem w 1840 roku August Wilhelm Schirmer. Pomalowany na białą proste formy architektoniczne odznaczają się od otaczającej je zieleni. Biało-niebieski był również mostek parkowy.

Schinkel uważał, że...*po stronie brukowanej drogi z dużymi drzewami będzie jeszcze sporo do zrobienia, aby skutecznie przykryć stare, nieuporządkowane zagrody chłopskie i stary młyn, gdyż obiekty te muszą całkowicie zniknąć z oczu, a zamiast nich pojawić się mają przyjemne dla oka zgrupowania drzew, pod którymi będzie można pofantazjować sobie o dalszym krajobrazie...*

W toku tych przemian nie zniknęły jednak powstałe w następnych latach domy tyrolskie, gdyż według panującej wówczas opinii stanowiły wzorzec tradycyjnej formy budownictwa. Stały się one raczej zaczynem pewnej mody tzw. tyrolskiej. W takim to właśnie stylu powstały w następnych latach: Dom Rothera (Czerwony Dwór), Dom Hamanna (między pałacem a kościołem), Willa Liegnitz (mały budynek szkoły), i wiele więcej tak w Mysłakowicach jak i w najbliższej okolicy.

Król Fryderyk Wilhelm III na budowę kościoła w Mysłakowicach wyłożył 26.000 talarów. Wymiary kościoła według projektu wynoszą w stopach: długość 84,5 stóp, szerokość 39,5 stóp, wysokość 110 stóp. Miejsc siedzących było 486, a wszystkich około 800 miejsc.

c. Park obok pałacu królewskiego.

Mysłakowicki park, znajdujący się w pobliżu pałacu i kościoła, należy do zabytków. Zajmuje on powierzchnię ponad 13 ha, z czego 3,4 ha to staw z dwoma wyspami. Rośnie w nim około 1900 drzew i 50 gatunków krzewów, pochodzenia rodzimego i obcego. Do najbardziej popularnych należą: dąb szypułkowy – 380 sztuk, lipa drobnolistna – 335 sztuk, klon pospolity – 285 sztuk, klon jawor – 95 sztuk, brzoza brodawkowata – 75 sztuk, buk pospolity – 63 sztuki, jesion wyniosły – 45 sztuk, świerk pospolity – 45 sztuk, itd.

Występują także, tworząc podszyt i podrost – leszczyna, głóg, czeremcha, bez czarny i koralowy, kalina koralowa i bardzo rzadko spotykany krzew – trzmielina. W wojewódzkim rejestrze pomników przyrody znajdowało się 23 obiekty (ale od tego czasu w okolicy wiele razy szalał wiatr halny, który zapewne zmniejszył ten wykaz). Do pomnikowych drzew zaliczono dąb szypułkowy – o obwodzie 670 cm i 150 lat, lipa drobnolistna – obwód 350 cm i 120 lat, świerk pospolity – obwód 300 cm i 120 lat. Uczniowie szkoły podstawowej w Mysłakowicach w 1992 roku oznakowali drzewa tabliczkami, łatwo je było wtedy zidentyfikować. Jednak do dnia dzisiejszego tylko na nielicznych pomnikach zachowały się tabliczki informacyjne.

Historia parku jest ciekawa i rozpoczyna się 20 lipca 1833 roku, kiedy to król Fryderyk Wilhelm III wydał urzędowe zezwolenie na jego założenie. Plany sporządził dyrektor Ogrodów Królewskich – **Teichen**, nadzorowany przez słynnego twórcę stylowych parków **Józefa Lenne** i architekta **Karola Schinkla**. Krajobrazowy, rozległy park w stylu angielskim, organicznie związany był z charakterem i ukształtowaniem okolicznego terenu.

Ukształtowanie terenów położonych wokół Mysłakowic, w większości wykorzystanych rolniczo, w duchu ogrodów artystycznych rozpoczęło się wraz z pierwszą wizytą Lennego w Mysłakowicach. Już rok wcześniej był on proszony listownie przez ministra **Rothera**, aby przy okazji swej wizyty w Berlinie odwiedził go i porozmawiał na temat parku, ponieważ *...Jego wysokość król raczył okazać podczas swej wizyty w Mysłakowicach niezwykle duże zainteresowanie tamtejszymi założeniami parkowymi...*

Dwa zachowane z tego roku projekty prezentują posiadłość z 7 stawami, które między pałacem a miejscem przeznaczonym na budowę kościoła, wykazują charakterystyczne dla sztuki ogrodowej ozdoby. Po zakupieniu terenów leżących pomiędzy pałacem a kościołem i zburzeniu istniejących, zasłaniających widok budowli, Lenne miał możliwość założenia tu terenu, którego zadbany trawnik rozciągał się aż po stojący nad brzegiem stawu kościół.

Wokół pałacu założono dywany kwiatowe, fontanny, posadzono rzadkie rośliny, krzewy ozdobne i drzewka. Pierwotny ogród ozdobny (za czasów marszałka), stał się wielkim ogrodem warzywnym, chronionym przed obcymi gęsto posadzonymi krzewami oraz zabudowaniami cieplarni i stajni.

Po drugiej stronie ogrodu warzywnego znajdował się właściwy park pałacowy. Zaplanowane z rozmachem drogi dla powozów na obrzeżach parku oraz mniejsze w pobliżu brzegów pozwalały na wspiane piesze wycieczki. Całe założenie parkowe składało się z

leżącego w pobliżu pałacu dywanu kwiatowego, właściwego parku wzbogaconego stawami z rzadkimi okazami drzew i krzewów i upiękzonego dekoracyjnymi budowlami oraz z pięknego w tle krajobrazu górskiego Karkonoszy ze Śnieżką w środku.

Minęły już czasy czysto dekoracyjnych budowli i sztucznych ruin, co występowało wcześniej w Stanisławowie, Karpnikach czy Bukowcu. Zachowały się do dnia dzisiejszego listy zamówień roślin sporządzonych przez Teichlera dla parku myślakowickiego: 171 nazw drzew, krzewów i roślin w porządku alfabetycznym. Była to roślinność, która występowała zarówno w Myślakowicach jak też w okolicznych lasach, należących do majątku. Wszystkie inne zamawiane były zgodnie z pozwoleniem ministra von Rothera w Królewskiej Szkółce Leśnej w Poczdamie. Zachowane szkice pokazują dokładnie miejsca gdzie zostały posadzone.

Lenne nie docenił początkowo ostrego klimatu jaki panuje pod Karkonoszami, dlatego z tego powodu trzeba było uzupełniać rośliny które nie przeżyły tutejszej zimy i zamienić je na inne. Nad północnym brzegiem dużego stawu stała 6 metrowej wysokości brama ze szczęk wieloryba. Zakupił je król Fryderyk Wilhelm IV, za 45 talarów od pani Hermann z Wrocławia. W latach 80-tych brama runęła do stawu. Dopiero przy czyszczeniu stawu zostały wydobyte, ale połamane i z licznymi brakami. Metalowy stelaż pod szczęki wykonali pracownicy DZPL Orzeł, zaś konserwację wykonała specjalistyczna firma. Jednak brama nie może znowu stać w swoim miejscu, gdyż zakonserwowano je do pobytu we wnętrzu, potrzebna jest więc odpowiednia gabłota, na którą nie ma funduszy. Szczęki przebywają od 10 lat na plebani u księdza proboszcza i tam je można oglądać.

Na terenie parku wzniesiono liczne budowle jak: Belweder, Herbaciarnię, Altanę z kołem młyńskim, Willę Liegnitz (willę w stylu tyrolskim, zbudował Fryderyk Wilhelm IV dla swojej macochy, drugiej żony swego ojca w 1843 roku, obecnie drugi budynek szkoły od 1960 roku.). Dom Hamanna (między pałacem a kościołem znajduje się dom mieszkalny w stylu tyrolskim obok drogi, zbudowany został w 1838 roku). Poprowadzono nowe drogi dojazdowe, między innymi Drogę Królewską, która łączy rezydencję myślakowicką z siedzibą królewskiego brata w Karpnikach. Na wzgórzu Krzyżowa Góra, ustawiono granitowy krzyż widoczny z okien pałacu. Urządzono tam, wykorzystując skałki romantyczne miejsce do odpoczynku. Do dziś skałki te noszą nazwę Kamienna Altana.

W późniejszym czasie w parku ustawiono pomniki: pomnik poświęcony żołnierzom z Myślakowic które zginęły w czasie I wojny światowej, pomnik ku czci Teodora Donata – współtwórcy założenia Towarzystwa Karkonoskiego RGV, pomnik ku czci Mieczysława Orłowicza – czerwony szlak z Paczkowa do Świeradowa, pomnik dla cesarza Wilhelma. Park był przepiękny, wspaniale utrzymany i ogrodzony – za wejście trzeba było płacić(np. w 1910 roku wejście do parku kosztowało 4 fenigi).

d. Domy tyrolskie 1838 – 1840.

Kolonia tyrolska o obco brzmiącej nazwie **Zillerthal** wraz z osiadłymi tam mieszkańcami tworzyła obcy folklorystycznie, prawie egzotyczny element w Kotlinie Jeleniogórskiej. Po obu stronach drogi prowadzącej od traktu kowarskiego powstała luźna zabudowa gospodarstw tyrolskich uszeregowana w dwóch rzędach, które na tle gór tworzyły nowy, niezwykle i romantyczny obraz wsi.

Aby ułatwić kolonistom zadomowienie się na tym terenie, wzniesiono dla nich domy w stylu charakterystycznym dla obszaru Tyrolu. W odróżnieniu od charakterystycznych dla Śląska frankońskich zagrod chłopskich (trzy budynki wokół czworobocznego podwórza), lub jednopiętrowych domów przysłupowych były to zagrody jednobudynkowe, z dwupiętrową częścią mieszkalną, oborą i stodołą pod jednym dachem.

Na parceli nr 1 został wybudowany dom wzorcowy. Gospodarstwo to należało do rodziny Oblasera, która prowadziła tam zajazd. Niestety dom ten nie zachował się, spłonął w

1883 roku i zastąpiony został nowym murowanym budynkiem, pozostał jednak zajazd **Tirolerhof** – Dom Tyrolski i pełnił tę funkcję do 2000 roku.

Ten wzorcowy dom był punktem wyjściowym do dyskusji i ustaleń dotyczących kształtu przyszłych domów. Różniły się one wielkością, jednak pod względem formy były w zasadzie bardzo podobne. W niektórych wejścia znajdowały się na dłuższej ścianie, inne w ścianie szczytowej. Istniały też różnice w wyposażeniu warsztatów rzemieślniczych, np. kuźnia dla kowala Hechenleitnera lub młyn dla kolonii nad Jedlicą. Punkt sporny w przypadku wyposażenia stanowił np. piec, który Tyrolczycy chcieli ustawić tak, jak to było w zwyczaju w ich ojczyźnie. Dla kobiet i mężczyzn stanu wolnego, parobków i służących wybudowany został osobny budynek z małymi mieszkaniami (być może że dom ten stoi do dnia dzisiejszego i znajduje się na ul. Daszyńskiego).

Największą atrakcją Mysłakowic oprócz pałacu i kościoła są domy tyrolskie. Stanowią one unikatowy i oryginalny, obcy temu regionowi typ architektury drewnianej. Dom składa się z dwóch połączonych części: krótszej - mieszkalnej z drewna i dłuższej – gospodarczej z kamienia i cegły, zajmującej 2/3 długości budynku. Do drogi budynek tyrolski zwrócony jest boczną elewacją, wschodnią lub zachodnią. Zawsze jest to budynek dwukondygnacyjny.

Część mieszkalna, często na podmurówce z kamienia lub cegły, w pierwszej kondygnacji jest częściowo obmurowana a częściowo drewniana (w większości budynków tylko drewniana), natomiast przylegająca do niej część gospodarcza w pierwszej kondygnacji jest zawsze murowana. Druga kondygnacja całego obiektu jest drewniana. Obie części - mieszkalna i gospodarcza – są pokryte wspólnym, dwuspadowym dachem, o stromo spadających połaciach z silnie wysuniętym okapem. Dachy były kryte gontem, na to kładziono łupkę, rzadziej dachówkę ceramiczną na zakładkę.

Typowy budynek był zakładany na planie silnie wydłużonego prostokąta orientowanego na osi północ-południe, z częścią gospodarczą nieco szerszą od mieszkalnej. Zdarzają się również domy założone na planie litery **L**, utworzone przez dwa prostokąty przylegające do siebie pod kątem prostym. Istniały także obiekty zbliżone do kwadratu, nie posiadające części gospodarczej. W budynkach tych przeważają układy dwutraktowe w części mieszkalnej z dwoma pomieszczeniami w każdym trakcie.

Na drugiej kondygnacji, przez całą szerokość budynku, biegnie obszerny korytarz, do którego przylegają dwie izby mieszkalne, wielkością odpowiadające pomieszczeniom z pierwszej kondygnacji. Obie kondygnacje łączą znajdujące się w sieni schody. Najbardziej charakterystyczne dla budowli tyrolskich są drewniane balkony, wsparte na bogato profilowanych wspornikach. Obiegają wszystkie elewacje mieszkalne na wysokości drugiej kondygnacji. Balustrady są bogato profilowane. Najczęściej w dekoracjach balkonowych występują stylizowane motywy roślinne w kształcie rozwiniętego kielicha tulipana lub lilii. Proste balustrady są zdobione ornamentem geometrycznym, złożonych z motywów serca, kwadratu, gwiazdy, trójkąta, wyciętym w deskach. Dół balustrady to najczęściej grzebień wycięty w **jaskółczy ogon** lub półkola. Charakterystyczny jest też w tych budynkach układ okien w elewacji bocznej (wejściowej) – zawsze dwa okna są rozmieszczone symetrycznie w obu kondygnacjach, natomiast w elewacji szczytowej znajdują się po trzy okna rozmieszczone nie symetrycznie.

Typowo tyrolski jest również podjazd przylegający na wysokości drugiej kondygnacji do części gospodarczej, jak i rozkład stodoły. Na parterze budynku znajdują się dwie duże izby mieszkalne – duży pokój reprezentacyjny i sypialny – rozmieszczone amfiladowo oraz sieni, na osi której umieszczona jest kuchnia. Piętro to dwie izby mieszkalne i obszerny korytarz, z którego prowadzą drzwi na balkon i do stodoły. Stropy w izbach są przeważnie belkowane, we wnętrzach reprezentacyjnych belki są często profilowane lub malowane w stylizowane kwiaty. Przestrzenie między belkami bywają wypełnione deskami ułożonymi ukośnie lub prosto, a także listwami tworzącymi formy geometryczne.

Ściany w pomieszczeniach mieszkalnych, oszalowane deskami z listwami kryjącymi złącza są rodzajem boazerii ułożonej pionowo, a dalej poziomo. Pokoje mają podłogi drewniane, natomiast sień i kuchnię wykładano na ogół, ze względów praktycznych, kafelkami ceramicznymi. Domy stawiano najczęściej na terenach płaskich, w otoczeniu ogrodów, sadów i pól. W latach 1838-1840 wybudowano 56 domów, znajdują się one w kilku punktach Mysłakowic oraz w Sosnowce. Swoje osiedle Tyrolczycy nazwali **Zillerthal** na pamiątkę doliny, którą musieli opuścić. Kolonię domów w Sosnowce nazwano **Hohen Zillerthal**.

e. Pomnik Johanna Fleidla.

Johann Fleidl był jednym z przywódców ruchu protestanckiego w latach 30-tych XIX wieku na terenie Tyrolu austriackiego. To właśnie jego wybrali po długim namyśle mieszkańcy wsi Mayrhofen i okolic – późniejsi wygnańcy – na swojego opiekuna i reprezentanta wszelkich interesów oraz przewodnika do nowej ojczyzny. Dzięki jego taktowi, zdolnościom dyplomatycznym i krasomówczym, król pruski Fryderyk Wilhelm III wyraził zgodę na osiedlenie się Tyrolczyków na terenie Śląska. Podopieczni zawdzięczali mu to, że dzięki jego staraniom, popieranym przez hrabinę von Reden z Bukowca, mogli szybko zagospodarować się na przyznanych im ziemiach.

Wnet po przybyciu do Kowar i zakwaterowaniu, Fleidl pojął za żonę córkę jednego ze współziomków. W Mysłakowicach zamieszkali w nowo wybudowanym tyrolskim domu nr 2, stojącym do dziś lecz sporo przebudowany, na ul. Cmentarnej, nad rzeką Jedlicą. W dalszym ciągu reprezentował interesy rodaków w nowej ojczyźnie. Zmarł 4 stycznia 1853 roku, w wieku 60 lat, wskutek przewlekłego zapalenia płuc. Pochowano go na cmentarzu myślakowickim, gdzie została wydzielona kwatera dla Tyrolczyków w 1838 roku.

Wśród Tyrolczyków wciąż żywa była pamięć exodusu z 1837 roku. Postanowili więc uroczystie obchodzić 50 rocznicę przybycia na Śląsk. Głównym punktem uroczystości miało być odsłonięcie pomnika Johanna Fleidla. Jednak pomnik nie był gotowy na 23 września 1887 roku – tj. na 50 rocznicę przybycia do Kowar i odsłonięto go 3 lata później, 21 września 1890 roku. Początkowo pomnik stał na cmentarzu, później przesunięto go przed cmentarz.

Głównym inicjatorem budowy pomnika oraz jego fundatorem był Johann Bagg – najdłużej żyjący przybysz z Tyrolu (zmarł w 1922 roku mając 90 lat). Pomnik ma ponad 2 m wysokości. W jego centralnej części znajduje się płaskorzeźba przedstawiająca głowę Fleidla w charakterystycznym tyrolskim kapeluszu. Płaskorzeźbę wykonano według rysunku E. Knippla, współczesnego malarza z Kowar, który wiernie odtworzył popiersie Fleidla znane w literaturze. Poniżej głowy znajduje się napis **Johannis Fleidl**.

W dolnej części wyryte są słowa hymnu ewangelickiego, co w tłumaczeniu na język polski brzmi **Warownym grodem jest nasz Bóg**. Na tylnej ścianie pomnika znajduje się napis ***Zur Erinnerung an die Einwanderung der Zillerthal am 23 September 1837 gewidmet von den Landsleuten ihrem Fuhrer Johann Fleidl, am 23 September 1890.*** Pomnik odsłonięto uroczystie z udziałem potomków osadników i orkiestry zdrojowej z Cieplic.

Po wojnie pomnik został bardzo zniszczony zwłaszcza płaskorzeźba. Pod koniec lat 80-tych ewangelicy z Bierutowic, przewieźli pomnik na cmentarz obok kościółka Vang. Po zmianie ustroju, nowa Rada Gminy Mysłakowice w 1990 roku zwróciła się z prośbą do Rady Gminy w Karpaczu o zwrot pomnika. We wrześniu 1991 roku pomnik wrócił do Mysłakowic i został ulokowany w nowym bezpiecznym miejscu czyli przed pałac, obecną szkołę.

Rada Gminy Mysłakowice wyasygnowała kwotę około 50 milionów zł na odrestaurowanie zniszczonego pomnika. Renowacji pomnika w 1993 roku dokonał miejscowy artysta rzeźbiarz **Kazimierz Galek**. Powtórne odsłonięcie pomnika odbyło się bardzo uroczystie z udziałem zaproszonych gości: z parafii ewangelickiej w Karpaczu,

Urzędu Gminy, młodzieży szkolnej i zainteresowanych mieszkańców. Odbyły się modły, śpiewano hymn ewangelicki oraz podano historię postawienia pomnika. Pomnik odsłonięto w maju 1994 roku.

f. Inne pomniki w Mysłakowicach.

Krzyż Tyrolski – został ustawiony przed kościołem, według projektu Stulera, na podstawie szkiców królewskich w 1842 roku przez Juliusza Gebhardta. Krzyż miał symboliczne znaczenie, ponieważ przedstawiał dwóch chłopców w tradycyjnych strojach Tyrolczyk i Ślązak, którzy podtrzymują medalion z wizerunkiem króla Fryderyka Wilhelma III. Krzyż został ufundowany przez następcę tronu Fryderyka Wilhelma IV.

W parku stały jeszcze dwa pomniki, **cesarza Wilhelma i żołnierzy** którzy zginęli na różnych frontach w I wojnie światowej z Mysłakowic. Na Krzyżowej Górze na cześć króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III ustawiono krzyż drewniany, zaś po wielu latach zmieniono na kamienny, który stoi do dnia dzisiejszego i ma się nawet dobrze. Na krzyżu znajduje się nawet niemiecka inskrypcja, zaś obok znajduje się Kamienna Altana. Krzyż stoi właśnie na górze która nazwano Krzyżową obok której prowadzi zielony szlak z Karpnik do Cieplic.

Osiedle robotnicze na terenie kolonii tyrolskiej w pobliżu Zakładów Lniarskich – Osiedle Kamienna.

Osiedle powstało w latach 1880 – 1886 z powodu dużych potrzeb pracowników dla tkalni w Zakładach Lniarskich. Dzisiaj jest to ulica Kamienna i Śląska – kiedyś Osiedle Kamienne domy (Steinhauser). Założone na planie prostokąta ze ściętym narożnikiem, otrzymało ono komponowany układ przestrzenny z ulicami i centralnie usytuowanym placem. Osiedle to Donat określił jako – robotniczą kolonię z 10 murowanymi domami czynszowymi (ze zdrowym i wygodnym mieszkaniem) w otoczeniu małych warzywników.

Ponadto na terenie tego osiedla, wzniesiono wielki – czerwony blok – noclegownię z 8 wielkimi sypialniami dla 90 robotników, zaś na innej działce na początku XX wieku – budynek sakralny – kaplicę – kościół filialny – ewangelicki ?, katolicki??? Kolonia ta nowocześnie planowana i komponowana, powstaje na Dolnym Śląsku w tym czasie jako jeden z wcześniejszych przykładów kształtowania jednolitych zespołów zabudowy mieszkalnej.

Osiedle do dzisiaj jest dobrze zachowane choć pojawiły się dobudówki ale czy na dziko? Środkowy największy budynek kiedyś „ochronka” a po wojnie „przedszkole”, w latach 90 tych sprzedany i zamieniony na dom mieszkalny – wielorodzinny.

Domy jak na owe czasy są nowoczesne, suche, widne z komórką i ubikacją na zewnątrz oraz wspólna studnia i pralnia z suszarnią.

Opis do zamieszczonego planu:

- | | |
|----------------------|-------------------------------|
| 1. dom dwurodzinny, | 14. dom 12 rodzinny, |
| 2. dom dwurodzinny, | 15. dom 12 rodzinny, |
| 3. dom pięćrodzinny, | 16. dom 4 rodzinny, |
| 4. dom dwurodzinny, | 17. dom 4 rodzinny, |
| 5. dom dwurodzinny, | 18. dom tyrolski, |
| 6. dom dwurodzinny, | 19. dom – szkoła zakładowa, |
| 7. dom dwurodzinny, | 20. dom wielorodzinny, |
| 8. dom dwurodzinny, | 21. kaplica osiedlowa, |
| 9. dom dwurodzinny, | S – studnia dla kilku rodzin, |
| 10. dom dwurodzinny, | U – ubikacja na dwie rodziny, |

- | | |
|----------------------------------|---------------------------------|
| 11. dom dwurodzinny, | K – komórka na drewno i węgiel, |
| 12. ochronka – przedszkole, | SS – wspólna suszarnia, |
| 13. dom 24 rodzinny – sypialnia, | P – wspólna pralnia |

Legendy i podania związane z Mysłakowicami.

1. Szary karzeł.

Prasa śląska doniosła w lutym 1870 roku, że w czasie jednej z jasnych, lutowych nocy, strzegącemu spokojnego snu myślakowiczanie stróżowi ukazała się w pobliżu pałacu zjawą – *szary karzeł*. Miał on dziwne życzenie, chciał, aby stróż odgwizdał godzinę 24 oo. Sumienny sługa nie wyraził zgody, tłumacząc się tym, że jeszcze nie słyszał, by wydzwaniano w okolicy północ. Zjawą zniknęła, a przerażony strażnik pilnował pałacu i parku do rana. Po zakończeniu służby udał się do swego pana i pastora, opowiedział o dziwnym zdarzeniu z ubiegłej nocy, prosząc jednocześnie o radę.

Po długim namyśle postanowiono, że wykona polecenie zjawy, gdyby ukazała się ponownie. Następnej nocy, o tej samej porze, karzeł znów pojawił się w parku z tym samym dziwnym życzeniem. Strażnik, chcąc spełnić prośbę zjawy, uniósł głowę do góry i zaczął gwizdać. Nagle zobaczył, że całe niebo, zamiast gwiazdami, usiane jest oddziałami walczących wojsk. Ze strachu skierował wzrok ku ziemi i z przerażeniem ujrzał, że cała ziemia spływa krwią. Karzeł wyjaśnił mu, że to dziwne zjawisko oznacza, iż jeszcze w tym roku wybuchnie wielka wojna i popłynie dużo krwi. Zabronił opowiadać o tym komukolwiek w najbliższej przyszłości Biedny, dygocący ze strachu stróż wczesnym rankiem powędrował do przełożonych i opowiedział o swoich przeżyciach. Ci nie wiedzieli, co poradzić słudze. Ten z wielką bojaźnią przystąpił do spełnienia swych obowiązków w trzecią noc. Zjawą – *Szary karzeł* – ukazała się znowu, mówiąc: *Nie przestrzegaleś moich zaleceń. Przyszedłem więc, aby cię ukarać*. Skulony i zgarbiony ze strachu stróż nic nie odpowiedział, czekał na karę, która miała na niego spaść, ale zjawą zniknęła bezpowrotnie. Brak, niestety informacji, na czym owa kara miała polegać. Kilka miesięcy później wybuchła wojna z Francją 1870-71.

2. Latający prorok.

Hans Rischmann żył w latach 1590 – 1642. Mieszkał w Łomnicy, przez pewien czas także w Głębocku. Sławę, sięgającą daleko poza granice rodzinnej wsi, zyskał sobie przepowiedniami, które wygłaszał na górze *Witoszy* koło Stanisłowa. Miał tam swoją grootę, w której często przebywał.

Podobno był niemy, a głos odzyskiwał podczas wygłaszania prorocत्व. Mówiono o nim również, że za pomocą ducha potrafił latać w powietrzu ponad górami i dolinami, ponad lasami i wodami, umiał przechodzić przez zamknięte wrota kościoła i zakrystii, bez najlżejszego uszkodzenia ciała. W czasie jasnowidzenia mógł za sprawą ducha przenieść się z *Witoszy* pod Bolków lub do Jagniatkowa, by tam ułożywszy się na gałęzi drzewa, kontynuować przepowiednię. Mógł w sobie tylko znany sposób przeniknąć przez mury więzienia i wyjść na wolność, jak to uczynił, gdy pewnego razu uwięziono go w Jeleniej Górze.

Cierpiał na chorobę psychiczną, miał ataki epilepsji. To bynajmniej nie dyskredytowało go jako proroka. Przepowiadał przyszłość nie tylko jeleniogórczanom, prorokował co wydarzy się w niektórych miastach, państwach oraz poszczególnych wiekach. Przepowiedział, że 19 lipca 1633 roku spłonie Jelenia Góra, gdy zaś miasto zostanie odbudowane, zapadnie się ratusz. Jeżeli chodzi o zniszczenie miasta, pomylił się o 11 miesięcy – Jelenia Góra spłonęła 19 czerwca 1634 roku, natomiast ratusz zawalił się przy zupełnie bezwietrznej pogodzie 27

stycznia 1739 roku. Dość dokładnie określił triumf protestantów, którzy po wielu latach prześladowań, na mocy układu w Altranstadt, uzyskali prawo wznoszenia kościołów, między innymi w Jeleniej Górze. Prorokował, że kościół ewangelicki (Św. Krzyża) w Jeleniej Górze zawali się podczas jubileuszu.

W czerwcu 1800 roku przypadła 100 rocznica wzniesienia kościoła. Na uroczystą mszę przybyła ogromna rzesza wiernych. W trakcie nabożeństwa z niewiadomych przyczyn wybuchła panika. Wierni przypomniawszy sobie przepowiednię Rischmanna rzucili się do ucieczki. Mimo pootwieranych drzwi, powstał ścisk i tumult. Wiele osób zostało rannych, a 11 letniego chłopca zaduszono.

Rischmann przewidział rozbiory Polski: Prusy zagarną Śląsk, także część Polski. Inną jej część zagarnie Rosja, trzecią natomiast Austria. O tym, że latający prorok trafnie przewidział rozbiory Polski, świadczy napis na rewersie medalu wybitego na jego cześć: 1773 – Polska na cztery kawałki. Na Górze Witoszy oraz w pobliżu Mysłakowic wygłosił prorocstwo dotyczące XIX wieku...*Przyjdą wówczas nieszczęścia na adwokatów, grafów i książęta, na szlachtę i urzędników...spłoną zamki i miasta, a wszystkie winy zostaną policzone...Pod koniec XIX wieku ludzie grzeszyć będą wielką pychą...*

W pewien jesienny poranek 1642 roku potomek starej saksońskiej rodziny rycerskiej, Hans von Reibnitz, chcąc uzyskać informacje dotyczące wyjątkowo niepewnej przyszłości, zapytał Rischmanna, czy posiada on jakieś nowe wiadomości. Ten odrzekł...*Jutro zadzwonią na moim pogrzebie*. Tak też się stało. Następnego dnia latający prorok już nie żył. Ten człowiek miał niegdyś za swojego żywota dziwnie w głowie – tak zapisano o nim w kronice łomnickiego kościoła. Pochowano go na cmentarzu w Łomnicy, grób znajdował się pod murem cmentarnym w pobliżu wejścia. XX stulecie dotyczyło tylko jedno prorocstwo. Nie jest ono optymistyczne, jednak dla mieszkańców Kotliny zawiera pocieszenie...*W wieku XX cała Europa wymrze, ale mieszkańcy gór, którzy pić będą wodę źródlaną i uzyskaną ze stopionego śniegu, przetrwają...*

3. Przygoda króla w Mysłakowicach.

Teodor Donat

W 1838 roku zdarzyła się historia, ale czy jest prawdziwa a może zmyślona? Podczas swego pobytu w Mysłakowicach, król otrzymał anonimowy list z Wrocławia. W liście tym król został ostrzeżony, by miał się na baczności. Dlatego kazał by przy drzwiach, postawić straż. Spał przy zamkniętych drzwiach i nie wychodził nigdzie sam, a zwłaszcza nie spacerował sam wieczorami. Nadawca listu twierdził: że jest mu wiadome, że w Mysłakowicach czai się na niego pewien złośnik, który chce się na królu zemścić.

Król jednak śmiał się, gdy list czytał i zlekceważył przestrogę. Kiedy swoim ulubionym zwyczajem, pewnego pięknego letniego wieczoru, poszedł sam na spacer w swoje ukochane miejsce do lasu bukowo-dębowego, zastąpił mu nagle drogę ponuro wyglądający człowiek, z rozwichrzonymi włosami i biednie odziany. Król nie zauważył go przedtem, gdyż człowiek ten skrył się za drzewem. Odezwał się do króla w szorstkiej i niestosownej mowie. *Stoję tutaj i czekam już dosyć długo. Jest mi miło, że nareszcie udało mi się spotkać. Jestem poddanym Waszej Wysokości, ale dzieje mi się krzywda. Kiedyś majątny, zostałem biedakiem, przez długie lata toczony proces, który, gdyby na świecie istniała sprawiedliwość powinienem wygrać, a jednak przegrałem. Potrzebuję więc i żądam pomocy.*

Król zmierzył go mocnym, spokojnym spojrzeniem od stóp do głowy i odpowiedział: *Możecie pisemnie dochodzić swoich praw. Każę sprawę zbadać, i jeśli racja jest po waszej stronie, sprawiedliwości stanie się zadość.* „Dochodzić praw” robiłem to, ale nic mi nie pomogło. Po czym wniósł przed królem skargi na urzędy i sądy. Król mu odpowiedział...*że*

tu zaraz w tej chwili na miejscu, nie może zaspokoić jego życzeń. Ma się uspokoić i opowiedzieć mu wszystko dokładnie w drodze powrotnej.

W powrotnej drodze, król wysłuchał jego historii. Zaprosił, do pałacu, ugościł i przenocował. Kazał też spisać protokół. Następnego dnia zavezwał go jeszcze raz przed swoje oblicze i powiedział...*że jego sprawa zostanie jeszcze raz dokładnie przebadana i dla niego sprawiedliwie zakończona.* Przed odejściem dał mu upominek.

Wynik dokładnej rewizji wypadł dla powoda niesprzyjająco. Jednak król pomógł mu innymi drogami, tak iż człowiek ten, stał się znowu majątnym. Później podobno, przy spowiedzi Wieczerzy Pańskiej, miał przyznać się, że miał przy sobie ukryty sztylet, chcąc nim ugodzić króla. Ale kiedy spojrzał mu w oczy, poczuł jakby opuścił go diabeł, a na jego miejsce wstąpił anioł z pomocą. W ten sposób wszystkie złe myśli odstąpiły go i nie popełnił złego uczynku na królu Fryderyku Wilhelmie III, panu na włościach w Mysłakowicach.

4. Nieszczęśliwy romans.

W latach 20-tych XX wieku głośny był romans, który z zainteresowaniem obserwowały dwory królewskie i arystokratyczne w Europie. Romantyczni kochankowie to Eliza Radziwiłłówna, księżniczka polska i książę Wilhelm, syn króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III, późniejszy król pruski i cesarz niemiecki. Miłość ta była początkowo sielanką, rozgrywającą się na tle cudownych krajobrazów i pięknych pałaców. Niestety, zawierała od razu załączki tragedii, spowodowanej barierą pomiędzy pozycją syna królewskiego i pozycją księżniczki wprawdzie, ale nie z rodu panujących.

Eliza i Wilhelm reprezentowali sprzeczne interesy polityczne dwóch narodów – polskiego i niemieckiego, przy czym jedno z kochanków wywodziło się z narodu ujarzmionego, drugie było synem zaborcy. Księżniczka Eliza w latach 1822 – 1834 często, szczególnie latem, przebywała wraz z rodzicami w Ciszycy koło Kowar, natomiast książę Wilhelm bywał w Karpnikach u wuja, a w latach 1832 – 1888 w Mysłakowicach, gdzie znajdowała się letnia rezydencja królów pruskich – Hohenzollerów. Ojcem Elizy był książę Antoni Radziwiłł, syn ostatniego wojewody wileńskiego sprzed zaborów, namiestnik Wielkiego Księstwa Poznańskiego między Kongresem Wiedeńskim a Powstaniem Listopadowym. Zawsze podkreślał swoje pochodzenie i związki z Polską.

Był szykanowany za usiłowania dyplomatyczne na rzecz ojczyzny. Książę Antoni był wszechstronnie uzdolniony: grał na wiolonczeli, komponował, pięknie śpiewał i malował. Jego matką była księżniczka Luiza Hohenzollerówna, bratanica króla Fryderyka II. Opiekowała się ona artystami i słynęła z akcji dobroczynnych. Założyła w Poznaniu pierwszą szkołę dla dziewcząt. Książę Wilhelm to drugi syn króla pruskiego, Fryderyka Wilhelma III, następcą tronu wówczas, gdyby starszy brat – Fryderyk Wilhelm IV zmarł wcześniej lub został bezdzietny.

W 1822 roku książę Antoni Radziwiłł wynajął na pobyt letni pałac w Ciszycy koło Kowar, a w dwa lata później zakupił go. Nadszedł karnawał 1819 roku. Młodziutka Eliza miała 17 lat... *była już wówczas w całym rozwoju piękności. Smukła, średniego wzrostu, z wysokim, szlachetnym czołem, ściągała na siebie uwagę prześlicznymi, popielatymi włosami, wielkimi niebieskimi oczami, w których rozmarzonym, a smętnym spojrzeniu odbijała się, jak w zwierciadle, jej piękna dusza. Bez wielkiej erudycji szkolnej, była jednak rozumną i skromną dobra dla wszystkich...*

Po ojcu odziedziczyła talent do muzyki. Grała na fortepianie i pięknie śpiewała. Pasjonowała się też malarstwem. Na balach i koncertach, które odbywały się na dworze królewskim i w siedzibach książąt, a więc i u Radziwiłłów, Eliza miała duże powodzenie. Nazywano ją „Białą Różyczką”, gdyż matka stroiła ją najczęściej w białe suknie, a jej głowę

o jasnych włosach przybierano białymi różami. Wtedy właśnie książę Wilhelm zauważył, że jego kuzynka przekształciła się z podlotka w piękną i godną pożądaną dziewczynę.

Zakochał się nieprzymiennie. Korzystając z praw pokrewieństwa, nie opuszczał jej prawie przy wszystkich spotkaniach, przebywał w jej towarzystwie wbrew etykiecie dworskiej. Codziennie odwiedzał dom Radziwiłłów. Wilhelm i Eliza występowali razem w *żywych obrazkach*, jako słynni kochankowie, np. jako Romeo i Julia lub Peri i Raj. Elizie imponowało zainteresowanie okazywane przez starszego kuzyna i cieszyło uczucie, którym ją darzył. Oddała mu serce bez zastrzeżeń.

Książę Wilhelm miał wówczas 24 lata. Był wysoki, bardzo przystojny, zgrabny i zręczny, o pięknych, marzących oczach, ślicznie zarysowanych ustach i gęstej, falującej czuprynie. Pięknie prezentował się w mundurze. Otrzymał staranne wychowanie i wykształcenie wojskowe oraz dyplomatyczne. Był zdolny, pracowity i wytrwały.

Wiosną 1820 roku, podczas jednej z wycieczek wyznali sobie miłość. Na dworze królewskim i w całym Berlinie zaczęły krążyć plotki o małżeństwie. Natychmiast znaleźli się przeciwnicy mariażu. Dwory niemieckie, urażone w swoich ambicjach, nie chciały dopuścić, aby Polka zasiadła na tronie najsilniejszego państwa w Niemczech. Przyjaciółka Elizy, Teresa Wodnicka, tak to wyraziła...*rzeczy byłyby poszły gładko, gdyby Eliza nie była Polką*...Sprawa ciągnęła się przez 6 lat. Król powoływał różne komisje mające ustalić, czy może dojść do tego małżeństwa i czy nie kłóci się ono z pruską racją stanu. W 1826 roku zapadła ostateczna decyzja – małżeństwo nie może być zawarte.

Książę Wilhelm, chociaż kochał bardzo Elizę i był kochany, nie potrafił wyrzec się nadziei na objęcie tronu. Poświęcając szczęście osobiste dla racji stanu, podporządkował się woli ojca. Nastąpiło zerwanie. Eliza w tym trudnym dla niej czasie, gdy ważyły się losy małżeństwa, a także po zerwaniu z Wilhelmem, najczęściej przebywała w pałacu w Ciszycy. Te ciężkie przeżycia spowodowały szybki rozwój gruźlicy. Zmarła w 1834 roku. Pochowano ją w rodzinnym grobowcu w Antoninie koło Poznania. Wilhelm pamiętał Elizę do śmierci, na jej wspomnienie łzy stawały mu w oczach. Wilhelm został królem Prus i cesarzem Niemiec.

Pochodzenie obecnych nazw miejscowości w naszej gminie.

14. **Mysłakowice** – od staropolskiego imienia Mysłak.
15. **Bukowiec** - od nazwy drzew bukowych rosnących w okolicy.
16. **Dąbrowica** – od nazwy drzew dębowych rosnących w okolicy.
17. **Karpniki** – od nazwy ryb hodowanych w licznych stawach.
18. **Wojanów** – od staropolskiego imienia Wojan.
19. **Bobrów** – od nazwy rzeki Bóbr przepływającej przez wieś.
20. **Łomnica** – od nazwy rzeki Łomnica płynącej przez wieś.
21. **Gruszków** – od nazwy drzew owocowych-gruszy.
22. **Krogulec** – od nazwy drapieżnego ptaka z rodziny sokołów.
23. **Strużnica** – od strugania drewna (strużki).
24. **Kostrzyca** – od nazwy wysokich, twardych i szczeciniastych traw.

Nazwy miejscowości obecne i dawne w naszej gminie.

1. **Mysłakowice** – Turońsk – Erdmannsdorf-Zillerthal.
2. **Łomnica** – Lomnitz – Lohmnitz – Lomenitz – Lompnitz – Lampnicz.
3. **Kostrzyca** – Gniewkow – Quirl – Quierl – Quirdel – Twirl.
4. **Bukowiec** – Bukownik – Zylandowo – Buchwald – Buchwalde – Buchwalth.

5. **Karpniki** – Rybnik – Fischbach – Viesbache – Vischbach – Wysbach.
6. **Wojanów** – Sarbiewo – Szydłów – Schildau – Schildow.
7. **Bobrów** – Boberstein – Boberstain.
8. **Dąbrowica** – Dębowa Góra – Eichberg – Aichberg.
9. **Krogulec** – Jadwinów – Sodrich – Soedrich – Soldrich – Soderich – Sedrich.
10. **Gruszków** – Niedzwiedziska – Grzeszków – Barndorf – Berndorf – Berndorff.
11. **Strużnica** – Nowa Wieś – Neudorf – Neu Fischbach.

Spis treści.

I. Wstęp.

II. Historia Mysłakowic do końca 1945 roku.

1. Wiadomości ogólne.
2. Najdawniejsze dzieje wsi (1385 – 1816).
3. Życie chłopów na wsi za panowania Habsburgów.
4. Wieś w posiadaniu Augusta von Gneisenau (1816 – 1832).
5. Mysłakowice własnością rodziny Hohenzollernów.
 - a. Król pruski Fryderyk Wilhelm III (1832 – 1840).
 - b. Król pruski Fryderyk Wilhelm IV (1840 – 1861).
 - c. cesarz zjednoczonych Niemiec Wilhelm I i II (1861 – 1916).
6. Mysłakowice za czasów republiki (1916 – 1945).
7. Obozy pracy podczas II wojny światowej w zakładach Inniarskich (1941 - 1945).
 - a. Obozy pracy przymusowej.
 - b. Obozy jenieckie.
8. Wspomnienia Zofii Kupczyk z obozu w Mysłakowicach.
9. Przybysze z Tyrolu na Śląsk do Erdmannsdorf (1837 – 1838).
10. Życie religijne i odrębność Tyrolczyków.
11. Teodor Donat – Towarzystwo Karkonoskie RGV.
12. Zabytki Mysłakowic.
 - a. Pałac królewski rodziny Hohenzollernów.
 - b. Kościół ewangelicki.
 - c. Park obok pałacu.
 - d. Domy tyrolskie (1838 – 1840).
 - e. Pomnik Johanna Fleidla.
 - f. Inne zabytki Mysłakowic.
13. Rozkład jazdy pociągów z Mysłakowic do Jeleniej Góry i Karpacza oraz z Jeleniej Góry do Wrocławia w roku 1944/ 45.

III. Kronika dziejów Mysłakowic po II wojnie światowej do 2000 r.

1. Dokumenty Pełnomocnika Rządu RP na obwód nr 29 Jelenia Góra.
2. Życiowe losy Józefa Miśko w czasie II wojny światowej.
3. Osiedlanie ludności polskiej w Mysłakowicach według danych z USC.
4. Polski Śląsk po 1945 r.
5. Wyszalenie ludności niemieckiej (1945 – 1948).
6. Wyjazdy Niemców w latach (1950 – 1952).
7. Powiat i miasto Jelenia Góra po wyzwoleniu.
8. Kronika Mysłakowic w latach (1973 – 2000).
 - a. Nowa organizacja życia mieszkańców.
 - b. Wielka powódź w 1977 r.
 - c. Powstanie SOLIDARNOŚCI.
 - d. Przemiany gospodarcze i polityczne w kraju.

- e. Nowy powiew demokracji w gminie.
- 9. Oświata – powstanie i rozwój szkoły podstawowej.
 - a. Organizacja szkoły.
 - b. Wykaz uczniów z klasy I w Turońsku w 1945/46 r.
 - c. Wykaz dyrektorów i v – ce dyrektorów.
 - d. Wykaz nauczycieli którzy na przestrzeni 50 lat pracowali w szkole.
 - e. Wykaz przedmiotów jakie obowiązywały w 1945/46 r.
 - f. Wykaz uczniów, którzy osiągnęli najwyższe wyniki w nauce (1946 – 2000)
 - g. Osiągnięcia sportowe: indywidualne i zespołowe.
- 10. Powstanie parafii katolickiej.
- 11. Zakłady Porcelany Elektrotechnicznej.
- 12. Zakłady Lniarskie „ Orzeł „.
- 13. Tabele i wykresy.

Literatura.

1. Joachim Bahlcke. Śląsk i Ślązacy. Warszawa. 2001 r.
2. Bronisław Pasierb. Wysiedlenie ludności niemieckiej z Kotliny Jeleniogórskiej w latach 1945 – 1948. Rocznik Jeleniogórski nr 4 z 1978 r.
3. Migracje Niemców z Dolnego Śląska. Wyjazdy Niemców w latach (1950 – 1952).
4. Powiat i miasto Jelenia Góra w pierwszych latach po wyzwoleniu. Rocznik Jelen.
5. Kronika Gminy Mysłakowice.
6. Teodor Donat. Erdnnsdorf – jego osobliwości i historia. Kowary 1887 r.
7. Park w Mysłakowicach. Wrocław. 1989 r.
8. Teodor Donat – Grunder des RGV 1880 r.
9. Ks Władysław Lupa. Kronika Parafii Katolickiej w Mysłakowicach.
10. Informacje o parafiach na terenie Diecezji Legnickiej. Legnica.
11. Bronisława Sokołowska i Stanisław Bernatt. Mysłakowice – ośrodek przemysłu lniarskiego. Rocznik Jeleniogórski. 1978 r.
12. Zbigniew Bartkowski. Obozy na ziemi jeleniogórskiej w latach (1939 – 1945).
13. Marek Staffa. Słownik geografii turystycznej Sudetów. Kotlina Jeleniogorska. Wrocław. 1999 rok.
14. Dolina zamków i ogrodów. Kotlina Jeleniogorska – wspólne dziedzictwo. Jelenia Góra. Wrocław. Berlin. Gerlitz. 2001 r.
15. Kronika Szkoły Podstawowej w Mysłakowicach.
16. Kronika Zakładów Lniarskich Orzeł.
17. Emil Pyzik i Jadwiga Tomaszewska. Mysłakowice dawniej i dziś. Jelenia G. 1994 r.
18. Studia i materiały. Turystyka a ochrona krajobrazu w Kotlinie Jeleniogórskiej. Część I, II, III, Łomnica 1997. 2000. 2001 r.
19. W. Ronge. I wtedy nas wysiedlili. 1939 – 1949 r
20. M. Czaplński. Historia Śląska. Wrocław. 2002 r.
21. Skarbiec Ducha Gór. Nr 3. 2001 r. Jelenia Góra.
22. Słowo Polskie. Powojenny Dolny Śląsk. 20. 07. 2000 r.
23. Gazeta Wojenna nr 102, 104, 106. Warszawa. 2000 r.
24. Zabytki w krajobrazie. Pałac w Mysłakowicach. 2000 r.
25. Karkonosze. Jelenia Góra. 1995 r.
26. Prywatne zbiory i notatki autora z lat (1964 – 2002).
27. Reprodukcyjne:
 - a. oryginalne pocztówki sprzed 1945 r.

- b. fotokopie innych dokumentów za zgodą właścicieli.
- c. fotokopie prywatnych zdjęć mieszkańców Mysłakowic.
- d. Mapy dawne i obecne Mysłakowic.
- e. Prywatne zdjęcia autora z różnych uroczystości.

Ważne daty w historii Mysłakowic.

1385 - pierwsza wzmianka o terenach, na których leżą Mysłakowice
 1392 – przyłączenie ziemi tego regionu do Czech
 1410 – pierwszy raz w dokumentach pojawia się nazwa wsi Erdmannsdorf
 1419 – 1449 – wojny husyckie
 1526 – Śląsk przechodzi w posiadanie korony czeskiej przez Habsburgów
 1618 – 1648 – wojna trzydziestoletnia
 1740 – 1763 – wojny śląskie między Prusami a Austrią
 1742 – włączenie Śląska do Prus
 1798 – chłopcy z Mysłakowic włączyli się do buntu przeciw wyzyskowi
 1804 – włączenie się tkaczy wiejskich do buntu przeciw wyzyskowi
 1816 – 1832 – wieś w posiadaniu rodziny Augusta von Gneisenau
 1818 – przebudowa pałacu i budowa nowego folwarku
 1818 – odwiedziny Mysłakowic przez Fr. Wilhelma III i księcia Wilhelma
 1824 – ustawienie na Mrowcu kamiennego stołu i ław z piaskowca
 1826 – budowa szkoły przez Augusta von Gneisenau
 1828 – odwiedziny Mysłakowic przez króla pruskiego Fr. Wilhelma III
 1830 – pobyt cara Mikołaja I i króla Fr. Wilhelma III w Mysłakowicach
 1830 – przekazanie na potrzeby szkoły pawilonu ogrodowego
 1832 – 1840 – Mysłakowice letnią rezydencją króla Fr. Wilhelma III
 1833 – początki tworzenia parku krajobrazowego wokół pałacu
 1835 – budowa na Mrowcu kamiennej wieży widokowej
 1835 – budowa kamiennego mostu na rzece Łomnicy
 1836 – 1840 – budowa kościoła ewangelickiego
 1837 – przybycie Tyrolczyków do Kowar
 1837 – ślub Johanna Fleidla i Sary Bagg w Kowarach
 1838 – przybycie Tyrolczyków do Mysłakowic
 1838 - 1840 – budowa domów dla Tyrolczyków
 1838 – wzniesienie drewnianego krzyża na Krzyżnej Górze
 1838 – otwarcie nowego cmentarza i wyznaczenie kwatery dla Tyrolczyków
 1839 – rozpoczęcie budowy mechanicznej przędzalni za zgodą króla
 1840 – poświęcenie nowego kościoła ewangelickiego
 1840 – zakup nowych organów do kościoła
 1840 – 1861 – pałac własnością króla Fr. Wilhelma IV
 1842 – 1844 – przebudowa i rozbudowa pałacu
 1842 – ustawienie przed kościołem metalowego krzyża tyrolskiego z medalionem
 1843 – budowa Willii Liegnitz
 1844 – rozpoczęcie produkcji przędzy w mechanicznej przędzalni
 1845 – ustawienie przed pałacem metalowych halabardzistów
 1948 – rozruchy robotników w Kotlinie i w Mysłakowicach
 1853 – śmierć Johanna Fleidla
 1854 – 1855 – budowa szpitala na terenie dawnego browaru
 1858 – przebudowa wieży kościelnej na styl gotycki
 1859 – zawieszenie 3 dzwonów na nowej wieży

1860 – przyjazd do Mysłakowic króla i królowej Bawarii
1861 – 1888 – pałac własnością cesarza zjednoczonych Niemiec
1866 – wojna austriacko – pruska
1873 – budowa nowej tkalni
1874 – wzniesienie granitowego krzyża na Krzyżowej Górze
1879 – wielka powódź w Kotlinie i Mysłakowicach
1880 – powstanie organizacji RGV
1882 – połączenie kolejowe z Jelenią Górą i Kowarami
1885 – otwarcie nowej murowanej Gospody Tyrolskiej
1888 – 1916 – Mysłakowice własnością cesarza Wilhelma II
1889 – uruchomienie szwalni
1890 – uruchomienie poczty i telegrafu
1890 – postawienie pomnika Johannesowi Fleidlowi na cmentarzu
1895 – połączenie kolejowe z Karpaczem
1898 – postawienie na rzece Łomnicy żelaznego mostu
1905 – 1909 – budowa kolonii domów dla pracowników fabryki
1910 – 1913 – budowa wału przeciwpowodziowego
1916 – 1943 – Mysłakowice za czasów republiki
1916 – sprzedaż pałacu w prywatne ręce
1918 – włączenie Śląska do Niemiec na mocy Traktatu Wersalskiego
1922 – zmarł ostatni przybysz z Tyrolu
1923 – powieszenie nowych dzwonów na wieży kościelnej
1930 – ustawienie kamiennego obelisku ku czci Teodora Donata
1937 – 100 – rocznica osiedlenia się Tyrolczyków
1937 – połączenie Erdmannsdorf i Zillerthal w jedną gminę
1941 – 1945 – na terenie fabryki lniarskiej istniały dwa obozy pracy przymusowej
1945 – powrót Śląska do Polski
1945 – otwarcie polskiej szkoły powszechnej
1945 – 1946 – pierwsza polska nazwa wsi Turońsk
1946 – nowa nazwa wioski Mysłakowice
1946 – przekazanie kościoła ewangelickiego z plebanią dla parafii w Łomnicy
1947 – w zakładach lniarskich pracuje już 1550 osób
1948 – fabryka przyjęła nazwę DZPL Orzeł
1950 – otwarcie gromadzkiej biblioteki
1950 – 1972 – na terenie zakładu lniarskiego istniała szkoła przyzakładowa
1951 – założenie nowego wyposażenia w kościele po pożarze
1950 – 1952 – remont pałacu na potrzeby szkoły
1953 – przeniesienie szkoły podstawowej do pałacu
1954 – Gromadzka Rada Narodowa w Łomnicy do której włączono naszą wieś
1957 – odłączenie Mysłakowic od parafii w Łomnicy
1957 – w Mysłakowicach powstaje samodzielna parafia katolicka
1957 – Mysłakowice stają się osiedlem
1960 – remont Willii Liegnitz na potrzeby szkoły
1961 – Willa Liegnitz przeznaczona na naukę uczniów klas I – IV
1950 – 1969 – przy DZPL istniała sekcja saneczkarska bobslejowa i skeletonowa
1961 – do Gromadzkiej RN w Mysłakowicach włączono Kostrzycę i Bukowiec
1970 – otwarcie linii autobusowej nr 3 od Orła do Celwiskozy
1972 – powstanie Gminy Mysłakowice
1973 – wprowadzono świecki obrządek przy nadawaniu imion dzieci
1973 – powołanie ZUKiM z siedzibą w Łomnicy

1974 – powołano Zbiorczą Szkołę Gminną z klasami przysposobienia zawodowego
1975 – oddano do użytku 2 bloki mieszkalne przy ul. Włókniarzy 2 i 4
1976 – utworzono Gminny Związek ZBoWiD
1977 – przy Urzędzie Gminy utworzono oddział WUMiL
1977 – w Gminie wielka powódź
1970 – 1978 – Bronisława Sokołowska została posłanką do Sejmu
1981 – w DZPL Orzeł odbył się 3 dniowy strajk okupacyjny
1981 – wprowadzono stan wojenny na terenie całego kraju
1982 – powódź w Gminie Mysłakowice
1982 – do użytku oddano kolejne 2 bloki mieszkalne ul. Włókniarzy 6 i 8
1986 – w parku ustawiono kamienny obelisk ku czci M. Orłowicza
1986 – wstrzymanie komunikacji kolejowej do Kowar i Kamiennej Góry
1987 – powódź w Gminie Mysłakowice
1988 – wojewódzkie dożynki na nowym stadionie
1989 – zmiana ustroju w kraju
1990 – pierwsze wolne wybory
1991 – powrót pomnika J. Fleidla z Bierutowic do Mysłakowic pod pałac
1992 – budowa kaplicy cmentarnej
1993 – nawiedzenie parafii przez kopię obrazu MB z Częstochowy.
1990 – 1994 – I kadencja nowej Rady Gminy
1994 – odsłonięcie odremontowanego pomnika J. Fleidla
1994 – założenie w Mysłakowicach gazociągu
1995 – 50 lecie Szkoły Podstawowej w Mysłakowicach
1996 – nawiedzenie parafii przez obraz MB Łaskawej z Krzeszowa
1997 – powódź 1000 lecia w Gminie i na Śląsku
1994 – 1998 – II kadencja Rady Gminy
1990 – 1998 – funkcję Wójta Gminy piastuje Elżbieta Zakrzewska
1998 – otwarcie Domu Tyrolskiego - gospody
1999 – otwarcie Muzeum Tyrolskiego
1998 – 2002 – III kadencja Rady Gminy
2000 – I spotkanie opłatkowe dla osób niepełnosprawnych z Kotliny Jeleniogorskiej
2000 – zamknięcie ruchu kolejowego z Jeleniej Góry do Karpacza
2000 – reorganizacja oświaty szkoła podst – 6 lat i gimnazjum – 3 lata
2000 – ustawienie Krzyża Milenijnego
1998 – 2006 – funkcję Wójta Gminy piastuje Zdzisław Pietrowski
2001 – II spotkanie opłatkowe osób niepełnosprawnych z Kotliny Jeleniogorskiej
2001 – Golgota Wschodu – droga krzyzowa pod Krzyż Milenijny
2002 – III spotkanie opłatkowe dla osób niepełnosprawnych z Kotliny Jeleniogorskiej
2002 – Golgota Wschodu – droga krzyzowa pod Krzyż Milenijny
2003 – IV spotkanie opłatkowe osób niepełnosprawnych z Kotliny Jeleniogorskiej
2003 – Golgota Wschodu – droga krzyzowa pod Krzyż Milenijny
2003 – ustawienie przekaźnika telefonii komórkowej
2004 – V spotkanie opłatkowe osób niepełnosprawnych z Kotliny Jeleniogorskiej
2004 – Golgota Wschodu – droga krzyzowa pod Krzyż Milenijny
2004 – oddanie nowej oczyszczalni ścieków
2004 – nawiedzenie parafii przez relikwie św. Stanisława i Wojciecha
2005 – VI spotkanie opłatkowe osób niepełnosprawnych z Kotliny Jeleniogorskiej
2005 – Golgota Wschodu – droga krzyzowa pod Krzyż Milenijny
2005 – śmierć papieża Polaka Jana Pawła II w Watykanie
2005 – modlitwy pod Krzyżem Milenijnym za duszę papieża przez 9 dni o godz. 21,37

2005 – 7 dniowa narodowa żałoba po śmierci papieża w całym kraju

Powojenne nazewnictwo w Kotlinie Jeleniogorskiej.

Barcinek - Berthelsdorf
Bierutowice - Bruckenberg
Bobrow - Boberstein
Bukowiec - Buchwald
Brzezie Karkon. - Birkith
Cieplice - Bad Warmbrunn
Chromiec - Lugwigsdorf
Czarne - Schwarzbach
Dziwiszów - Berbisdorf
Dąbrowica - Eichberg
Głębock - Glausenitz
Goduszyn - Gotschdorf
Górzyniec - Hortenberg
Grabary - Hortau
Gruszków - Barndorf
Jakuszyce - Jakobsthal
Jagniątków - Agnetendorf
Janowice - Janowitz
Jelenia Góra - Hirschberg
Jeżów - Grunau
Kaczorów - Ketschdorf
Karpacz - Krummhübel
Karpniki - Fischbach
Kowary - Schmiedeberg
Komarno - Kammerswaldau
Kopaniec - Seifferschau
Kromnów - Krommenau
Kostrzyca - Quirl
Krogulec - Sodrich
Krzaczyna - Buschworwerk
Łomnica - Lomnitz
Maciejowa - Maiwaldau
Marciszów - Merzdorf
Marczyce - Marzdorf
Miedzianka - Kupferberg
Michałowice - Kieselwald
Mysłakowice - Erdmannsdorf
Mysłakowice - Zillerthal
Miłków - Arnsdorf
Piastów - Kaiserwaldau
Piechowice - Petersdorf
Polchowice - Mauer Low
Podgorzyna - Giersdorf
Przesieka - Hain
Radomierz - Seiffersdorf

Ściegny - Sleinseitlen
Strużnica - Neudorf
Siedlęcin - Boberrohrdsdorf
Sobieszów - Hermsdorf
Sosnówka - Seydorf
Staniszów - Stonsdorf
Strupice - Straupitz
Szklarska Poręba - Schreiberhau
Świeradów - Bad Flinsberg
Trzcianko - Rohlach
Wojanów - Schildau
Wleń - Lahn Low
Wojcieszycy - Voigtsdorf
Wojcieszów - Kauffung
Wojków - Hohenwiese
Wrzeszczyn - Boberullersdorf
Zachemnie - Saalberg